Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, środa, 29 grudnia 1937 Nr 356

Adam Romer

Po wyborach w Rumunii

Wynik wyborów rumuńskich stał się ogólną niespodzianką. Nie zdarzyło się jeszcze dotychczas, by jakikolwiek rząd partyjny w Rumunii nie przeforsował w przeprowadzonych pod swoją kontrolą i przez swoich ludzi wyborach dostatecznej dla uzyskania t. zw. „premii" ilości mandatów własnej partii. Według rumuńskiej ordynacji wyborczej partia, której kandydaci uzyskają 40 proc. mandatów, otrzymuje „w nagrodę", kwalifikowaną większość dwóch trzecich wszystkich mandatów, pozostawiając niewiele do podziału opozycji. Jeśli zważymy, że ordynacja faszystowska wymaga conajmniej 51 proc. głosów wyborców, by „jedyna lista" stała się „wybraną" (dozwalając teoretycznie w przeciwnym razie na nowe „swobodne" wybory), to uwypukli się cała niesprawiedliwość rzekomo demokratycznej ordynacji rumuńskiej. Ta monopartyjność „demokratyczna" dziwne miewała podobieństwo z monopartyjnością totalistyczną. W rezultacie nikt nie miał zaufania do tak wyrażanej „woli narodu" i wszyscy bezustannie odwoływali się do Króla, wciągając autorytet Korony w charakterze ponadpartyjnego arbitra do rozgrywek partyjnych, i zmuszając Ją do dokonywania "zmiany wart" — nie według iluzorycznego klucza parlamentarnego, lecz według wyczuwania opinii publicznej.

Karol II. dawno już miał dosyć tego systemu, który jego, zdecydowanego przeciwnika rządów jednopartyjnych, zniewalał do roli gospodarza, pilnującego jedynie terminów kolejnego dopuszczania poszczególnych partii do „żłobu" Ma się więc wrażenie, że dlatego zachował on u steru bezwzględnie mu oddany rząd p. Tatarescu, by — mieć gwarancję wyborów bez nacisku administracyjnego i otrzymania w ten sposób prawdziwego, szczegółowego obrazu siły panujących w opinii publicznej prądów. Nowy parlament, bez „premiowanej" większości, będzie więc wiernym odbiciem ideologicznym społeczeństwa. Nareszcie król będzie mógł dokonać wymarzonego eksperymentu powołania rządu koalicyjnego, narodowego, czy ponadpartyjnego. Żadna z partii nie może dziś pretendować do wyłączności; administracja będzie więc mogła być nareszcie zreorganizowana na podstawach fachowych, niezależnie od dotychczasowego przywileju partii rządzącej do obsadzania wszystkich stanowisk. Skoro zaś weźmiemy pod uwagę, że król Karol ma swoich osobistych przyjaciół i ludzi zaufania w różnych ugrupowaniach, to powodzenie tego „eksperymentu" nie wyda się nam już tak trudne.

Dotychczasowy system obciążał również Rumunię ujemnie w dziedzinie polityki zagranicznej. „Obce agentury" znakomicie umiały wyzyskiwać jej słabość wewnętrzną dla narzucania Królowi — za pośrednictwem partii — doradców nie tylko „niewygodnych", lecz nawet prowadzących — nieraz zakulisowo politykę sprzeczną z intencjami Monarchy. Z tą „kuratelą" Karol II zerwał z chwilą dymisji min. Titulescu. Obecny jednak wynik wyborów zabezpiecza mu całkowicie wolną rękę. Ważne zagadnienia czekają właśnie na suwerenne rozstrzygnięcie. Chodzi o sfinalizowanie rokowań z Węgrami o układ „normalizacyjny pomiędzy nimi a państwami Małej Ententy, dotychczas odkładany z powodu niechęci rywalizujących partii rumuńskich do ponoszenia odpowiedzialności za żądane rękojmie, zabezpieczające byt mniejszości węgierskiej w Siedmiogrodzie. Z tym się wiąże w ogóle całe zagadnienie Małej Ententy, nie mającej żadnej spójni poza irredentyzmem węgierskim, zwłaszcza, że prosowiecka orientacja Czechosłowacji znajduje się w rażącej sprzeczności z przeciwmiędzynarodówkową polityką Rumunii i Jugosławii; w Rumunii góruje przeświadczenie o solidarności z Polską.

Znamienną cechą wyborów rumuńskich jest silny wzrost głosów stronnictw prawicowych, nacjonalistycznych, nie wyłączając jawnie faszystowskiej b. „gwardii żelaznej". Skrajna lewica jest wprost znikoma.

Turecki protest w Lidze Nar.

w sprawie Sandżaku Aleksandretty

Ankara, 28, XII. (PAT). Agencja anatolijska komunikuje: W związku z doniesieniami z Genewy, iż zastrzeżenia tureckie odnośnie organizacji wyborów w Sandżaku Alexandretty nie wpłyną na odroczenie ich terminu, w kołach dobrze poinformowanych oświadczają: Rząd turecki zaprotestował wobec Ligi Narodów przeciwko ordynacji wyborczej, opracowanej przez komisję wysłaną do Sandżaku Alexandretty, i zgłosił wyraźne zastrzeżenia, zwracając m. in. uwagę, iż ordynacja ta sprzeczna jest z decyzją Rady Ligi Narodów z dnia 29 maja oraz z uchwałami komisji rzeczoznawców, przywracając zasady, odrzucone swego czasu przez wspomnianą komisję. W tureckich kołach politycznych potwierdzają, że w żadnym wypadku nie może być mowy o zastosowaniu tego rodzaju ordynacji wyborczej, która — jak podkreślają — nigdy nie była zatwierdzona przez przewodniczącego Rady Ligi Narodów.

Pranie własnych brudów w Bolszewii

Moskwa, 28, XII. (PAT). „Prawda" atakuje w dość gwałtowny sposób pełniącego obowiązki ludowego komisarza przemysłu drzewnego Hantmana za niską produkcję fabryk papierniczych. — „Co się dzieje w tych fabrykach" — pisze dziennik — „nikt w komisariacie nie wie". Dziennik zapytuje w konkluzji, czy kierownicy komisariatu chcą pracować, czy też nie? Czy wreszcie przestaną oni niszczyć przemysł papierniczy?

Szefem tego resortu mianowany został wiosną b. roku na miejsce Łobowa Iwanow, którego niedawno „Prawda Siewiera" nazwała „najzłośliwszym wrogiem ludu". Oficjalnego komunikatu o dymisji Iwanowa nie ogłoszono. Jak wynika z cytowanego artykułu „Prawdy" pełniący obowiązki ludowego komisarza przemysłu drzewnego Hantman nie został jeszcze ogłoszony za wroga ludu, lecz zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jest on kandydatem do tego tytułu.

Agencja Tass ogłosiła dziś komunikat, wedle którego plan remontu traktorów w czwartym kwartale został wykonany w całym Związku w 29 procentach. — „Prawda" podała wczoraj w artykule wstępnym, że wykonanie tego planu wynosi 18 procent. Przeszło 20 republik, krajów i obwodów plan remontu traktorów wykonało mniej, niż w 10 procentach. — Np. w obwodzie kalinińskim na 4.000 traktorów odremontowano tylko 4. W szeregu obwodów w ogóle nie przystąpiono do remontu. — Agencja Tass radzi, ażeby ludowy komisariat rolnictwa oraz organy rolnicze uczyniły wszystko dla przyspieszenia remontu traktorów.

Centralny komitet wykonawczy ZSRR zatwierdził na stanowisku pierwszego zastępcy ludowego komisarza komunikacji Toropczenowa, na stanowisko drugiego zastępcy Kucharkina i na stanowisku trzeciego zastępcy Kartieniewa. Jaki jest los dotychczasowych zastępców Bilika, Signiewa i Kiszkina, mianowanych w marcu bieżącego roku, komunikat nie ujawnia. Nie wiadomo też nic o czwartym zastępcy Jegorowie, który przed trzema miesiącami mianowany został na miejsce Postnikowa.

Trudna sytuacja wojsk angielskich w Palestynie

Jerozolima, 28. XII. (PAT). Zanotowano szereg potyczek w północnej Palestynie pomiędzy wojskami angielskimi a uzbrojonymi partyzantami, którzy usiłowali przekroczyć granicę syryjską. Partyzanci zostali rozproszeni. Granica syryjska jest pilnie strzeżona. Z powodu częściowego uspokojenia, część wojsk wycofano z okolic Tyberiady do Haify. W całym kraju pacyfikacja trwa. Do Nazaretu zwołano lokalnych przewódców, od których zażądano wydania terrorystów, przebywających w różnych miejscowościach Galilei. Za ukrywanie terrorystów zagrożono surowymi karami. Na szereg wiosek nałożono zbiorowe grzywny. Wczoraj Arabowie przez omyłkę ostrzelali autobus arabski, biorąc go za żydowski. Jeden chłopiec jest ciężko ranny.

Co było przyczyną katastrofy kolejowej pod Krakowem

Wstępne dochodzenia w sprawie katastrofy pociągu pospieszno-towarowego między Podłężem i Kłajem zdają się wskazywać, że przyczyną katastrofy było zerwanie sprzęgła między lokomotywą i wagonami. Maszynista zauważywszy zerwanie sprzęgła zahamował, a wówczas na lokomotywę wpadły rozpędzone wagony i wyskoczyły z szyn.

Słowo „pikieta" nie zawiera znamion przestępstwa

Starostwo grodzkie w Krakowie skonfiskowało w okresie przedświątecznym jednodniówkę wydziału akcji gospodarczej Stronnictwa Nar. pod nazwą „Pikieta". Konfiskacie uległ m. i. tytuł jednodniówki. Sąd Okr. uchylił wczoraj częściowo tę konfiskatę, stwierdzając m. i., że słowo „pikieta" nie zawiera znamion przestępstwa.

Rozstrzygające walki w Hiszpanii

Salamanka, 28. XII. (PAT). Główna kwatera gen. Franco komunikuje: Garnizon Teruelu nadal się broni. Odparto szereg silnych uderzeń przeciwnika. Oblegający zostali zaskoczeni przez lotnictwo narodowe, które zdziesiątkowało przeciwnika. Wojska narodowe kontynuują natarcie na czerwonych, którzy zostali zmuszeni do odwrotu z ciężkimi stratami.

Gen. Aranda spieszy z odsieczą

St. Jean de Luz, 28. XII. (PAT). Według nadeszłych tutaj wiadomości, spieszące z odsieczą oddziały gen. Aranda, mają lada chwila połączyć się z obrońcami Teruelu. W dniu wczorajszym gwałtowność ataków wzrosła, przy czym wojska rządowe wprowadziły do akcji wielką ilość materiału technicznego. W ataku na starą dzielnicę Teruelu bierze udział 160 czołgów i wiele samochodów pancernych. Pod koniec dnia oddziały rządowe podejmowały specjalnie gwałtowne szturmy na niektóre punkty w południowej i południowo-wschodniej części miasta. O godz. 17 radiostacja w Teruelu nadała wiadomość, że garnizon opiera się skutecznie zaciekłym atakom, i że około godz. 15-tej dwa kolejne szturmy zostały odrzucone z bardzo ciężkimi stratami dla atakujących. Kolumny gen. Aranda zbliżają się do południowo-zachodniego odcinka frontu pod Teruel, walcząc bez przerwy z cofającym się przeciwnikiem. Zakończenie walki spodziewane jest już niebawem, dzięki wprowadzeniu do boju nowych oddziałów powstańczych, przybyłych z Calataiu. — Wobec poprawy stanu pogody, wtorek i środa będą zapewne dniami decydującymi. Spodziewane jest wprowadzenie do walki znacznych sił lotniczych, które ostatnio na skutek gęstej mgły miały akcję bardzo utrudnioną.

Jak zdobyto stolicę prowincji Szantung

Tokio, 28. XII. (PAT). Agencja Domei donosi z frontu działań wojennych w prowincji Szantung, że po oczyszczeniu Tsinanfu, z niedobitków chińskich wojska japońskie kontynuują natarcie w kierunku południowym, posuwając się na m. Taian (40 km na południe od Tsinanfu). Charakterystycznym jest, że z chwilą zajęcia Tsinanfu przez wojska japońskie, ludność chińska pozostała na miejscu. Pożar wzniecony przez cofające się wojska chińskie ugaszono.

Przed natarciem na stolicę prowincji Szantung, wojska japońskie skoncentrowano na północnym brzegu rzeki Żółtej, w odległości około 60 km na północny wschód od Tsinanfu. Forsowanie rzeki rozpoczęło się dnia 23 bm., odbywało się na łodziach pod silnym ogniem chińskich karabinów maszynowych. Zdaniem rzeczoznawców wojskowych, przeprawa była bardzo trudna, ponieważ rzeka w tym miejscu ma przeszło 300 metrów szerokości, jednak dzięki szybkiemu posuwaniu się wojsk japońskich, ogień Chińczyków ustał.

Z politycznego punktu widzenia zajęcie Tsinanfu jest faktem bardzo doniosłym. Obecnie w ręku Japończyków znajdują się stolice wszystkich pięciu prowincji północno-chińskich. Jak przewidują, władza tymczasowego rządu chińskiego w Pekinie będzie rozciągnięta również na prowincję Szantung.

Zajęcie Tsinanfu oznacza poza tym odcięcie odwrotu wojsk chińskich, cofających się spod Tsingtao, ponieważ północna część kolei Tientsin-Pukou znajduje się całkowicie w ręku Japończyków. Z drugiej strony wojska japońskie po zajęciu Nankinu przeprawiły się na północny brzeg rzeki Jangtse i posuwają się na północ wzdłuż tej samej linii kolejowej.

Echa zatopienia kanon. „Panay"

Tokio, 28. XII. (PAT). W związku ze zlikwidowaniem incydentu z kanonierką amerykańską „Panay", „Asahi Szimbun" pisze, że likwidacja konfliktu w ciągu dwóch tygodni zasługuje na uznanie zarówno ze strony Japonii, jak ze strony Stanów Zjednoczonych. Incydent został zlikwidowany dzięki atmosferze szczerości, panującej pomiędzy obu rządami, oraz opinią publiczną obu krajów. Pismo dodaje, że rząd, wojsko i naród japoński ściśle przestrzegają słusznych interesów obcych mocarstw w Chinach, o czym świadczą wielokrotne oświadczenia dowództwa podczas działań wojennych na obszarach, których mocarstwa posiadają interesy. Polityka ta będzie odtąd jeszcze staranniej przestrzegana.

W sprawie incydentu z kanonierką angielską „Lady Bird" pismo wyraża przekonanie, że zlikwidowanie konfliktu japońsko-amerykańskiego, powstałego na tle bombardowania kanonierki „Panay", w duchu przyjaznym skłoni W. Brytanię, aby poszła za tak wspaniałym przykładem i by umożliwiła zlikwidowanie incydentów w sposób zadawalający obydwie strony.

Czy w parlamencie francuskim zatrzymane będą zegary?

Paryż, 28. XII. (PAT). Obie Izby parlamentu francuskiego pracowały przez święta normalnie bez przerwy. W senacie po generalnej debacie budżetowej, w której senat zamanifestował daleko idące poparcie min. finansów Bonnetowi i jego polityce, odbywa się obecnie dyskusja nad poszczególnymi działami budżetu. Zakończenia tej dyskusji oczekują w kołach parlamentarnych na środę, tak, że we czwartek i piątek odbywać się będzie tradycyjne uzgadnianie poszczególnych pozycyj budżetu między Izbą deputowanych a senatem. Uzgadnianie, które w kołach parlamentarnych nazywane jest „navette", tj. czółenkiem tkackim, ponieważ oznacza przesyłanie kilkakrotne tam i z powrotem tekstu ustawy między Izbą a senatem potrwa przez czwartek i piątek, a nawet, jak dziś zaczynają wyrażać obawę w kołach parlamentarnych, może przeciągnąć się przez noc sylwestrową. W każdym razie budżet tegoroczny zostanie załatwiony na pewno na dzień 1 stycznia i nie będzie potrzeby tak, jak w ubiegłym roku postdatować ustawy budżetowej w dzienniku urzędowym, bowiem w zeszłym roku ostateczne uzgadnianie skończyło się dopiero nad ranem 2 stycznia i budżet ogłoszony był w dzienniku urzędowym dopiero 3 stycznia z fikcyjną datą 1-go. Możliwe jest jednak w każdym razie, że nocy sylwestrowej zegary w Izbie deputowanych i senacie zostaną o godz. 12-tej zatrzymane, aby zachować fikcję, że obrady budżetowe nie przekroczyły progu roku następnego.

—ooo—

Konflikt między Faroukiem a rządem nie zażegnany

Kair, 28. XII. (PAT). Przewidziana na dziś rozmowa Nahas Paszy z Alimaher Paszą pozwoli premierowi na przedstawienie królowi punktu widzenia gabinetu, który pragnie sprecyzować interpretację między królem a gabinetem. Po załatwieniu tej sprawy, poszczególne punkty sporne, które wywołały obecny kryzys, dadzą się łatwo rozstrzygnąć. Zważywszy ważność sprawy gabinet opracuje uzasadnienie prawne swego stanowiska i przedłoży go królowi. Przewlekanie kryzysu, który trwa już od 10 dni, nie ułatwia rozwiązania kryzysu, gdyż stronnictwa z coraz większym uporem bronią swoich stanowisk.

INFORMACJE DLA EKSPORTERÓW.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie podaje do wiadomości, że w dniu 7 stycznia 1938 r. poseł R. P. w Teheranie p. Hempel, będzie przyjmował w lokalu Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie, w czasie od godz. 9.30 do 12 zainteresowanych w eksporcie do Iranu.

Dla dodania sobie odwagi — czerwoni kłamią

Barcelona, 28. XII. (PAT). Ministerstwo obrony komunikuje: Opór powstańców w Teruelu, którzy zabarykadowali się w gmachu seminarium i zarządu prowincjonalnego, znacznie osłabł. Nie zanotowano żadnej(!) próby ze strony powstańców przyjścia z odsieczą obleżonym.

Ułaskawienie skazanych na śmierć

Salamanka, 28. XII. (PAT). Oficjalnie komunikują, że z okazji świąt Bożego Narodzenia gen. Franco ułaskawił 25 osób, skazanych na śmierć przez trybunały w różnych miastach Hiszpanii narodowej.

Dla komunistów bankiet a dla ludności po... 100 gr cukru

Paryż, 28. XII. (PAT). Agencja Havasa donosi z Madrytu: Jeden z czołowych przewódców francuskiej partii komunistycznej Hudré Marty został przyjęty przez dowódcę obrony Madrytu gen. Miaja, z którym odbył serdeczną rozmowę. Następnie wydano na jego cześć wielki bankiet.

W dniu Nowego Roku, celem uczczenia rocznicy obrony Madrytu, władze mają rozdać ludności cukier w ilości 100(!) gramów na osobę.

Kronika telegraficzna

PARYŻ. — Zmarł kompozytor Maurice Ravel.

LA PAZ. — W pobliżu m. Cochabamba policja stoczyła formalną bitwę z bandytami, podczas której poległo 8 bandytów i 2 policjantów.

TOKIO. — Prezes Kuomintangu Uan Gezingui podał się do dymisji.

WIEDEŃ. — W jednym z przybyłych z zagranicy wagonów kolejowych wykryto 300 kg opium. Jest to największa partia opium skonfiskowana w Austrii.

BUENOS AIRES. — W Santiago de Chile zmarła niejaka Carmen Leon w wieku 112 lat. Zmarła uchodziła za najstarszą kobietę w Chili.

Pogrzeb Kelloga

Waszyngton, 28. XII. (PAT). Odbył się w obecności przedstawicieli rządu i członków korpusu dyplomatycznego uroczysty pogrzeb b. sekretarza stanu Francka Kelloga. Zwłoki Kelloga spoczęły obok zwłok prezydenta Wilsona w katedrze waszyngtońskiej.

Kłopoty kościoła koptyjskiego

Kair, 28. XII. (PAT). Synod kościoła koptyjskiego na zebraniu plenarnym proklamował ekskomunikację Amba Abrahama i stwierdził nieważność decyzji władz włoskich co do nominacji nowego patriarchy w Addis Abebie i oświadczył, że Amba Kiryllos pozostaje nadal jedynym uznanym szefem kościoła abisyńskiego. Synod złożył hołd patriarsze, który nie poddał się presji władz włoskich.

Rząd egipski miał początkowo nadzieję na pokojowe załatwienie kwestii, lecz nawiązane z Rzymem rozmowy nie dały wyniku. W kołach politycznych wątpią w znaczenie praktyczne uchwał synodu.

Burzenie wsi arabskich

Jerozolima, 28. XII. (PAT). Jak wynika ze słów uciekinierów z północnej części Palestyny, podczas ostatnich utarczek zostały zburzone wsie Arabian i Ahsaniah. Operacje, mające na celu rozproszenie terrorystów, trwają nadal. Lotnictwo wykryło dwie bandy w rejonie Tulharemu. Milicja zaatakowała terrorystów, którzy zbiegli. W wyniku tej utarczki doszło do nowych aresztowań.

—o—

Giełda warszawska

Warszawa, 28. XII. (tel.). Notowania giełdy warszawskiej: Dewizy: Belgia 89.55, Amsterdam 293.45, Londyn 26.36, N. Jork 5.27¼, kabel 5.27³/₈, Oslo 132.45, Paryż 17.94, Praga 18.53, Sztokholm 135.95, Zurych 122.05.

Akcje: Bank Polski 113¼, Cukier 36¼, Węgiel 30, Lilpop 61¼, Modrzejów 13¼, Ostrowiec 54.60, Starachowice 35¼, Haberbusch 49.

Papiery procentowe: Pożyczki: wewnętrzna 65¼, inwestycyjna I em. 80, druga 79¼, serie nie not., 4 proc. konwersyjna 67¾, konsolidacyjna 67¾, 67½, 66¾, 66¼ (dwa ost. drobne), 4 proc. prem. dolarowa 42¾.

Dymisja rządu Tatarescu?

Bukareszt, 28. XII. (PAT). W kołach politycznych krąży niepotwierdzona oficjalnie pogłoska, że premier Tatarescu złożył królowi prośbę o udzielenie dymisji gabinetowi. Krok ten podyktowany jest jednak faktem, że według danych ogłoszonych wczoraj przez centralną komisję wyborczą wynik wyborów do Izby Deputowanych przesądza ostatecznie niemożność uzyskania przez rząd większości w Izbie.

W dniu dzisiejszym król Karol powrócił do Bukaresztu i rozpoczął konsultację. Na dłuższej audiencji przyjęty był prezes stronnictwa chrześcijańsko-narodowego p. Goga. Wieczorem przybył do Bukaresztu wezwany telegraficznie z Jass pierwszy prezes stronnictwa narodowo- chrześcijańskiego p. Cuza.

Bukareszt, 28. XII. (PAT). **Premier Tatarescu złożył królowi prośbę o udzielenie dymisji gabinetowi.**

——o——

Wyprawa po „złote runo“ Radziwiłłów
na razie nie udała się...

Warszawa, 28. XII. (Tel.) **Mówią tu, że mąż narzeczonej ks. Michała Radziwiłła Beniamin Suchestow, który bawił od kilku tygodni w Wiedniu wyjechał pospiesznie do Monte Carlo, gdzie przebywa ks. Radziwiłł.**

Wyjazd ten jest komentowany w oryginalny sposób, mianowicie, że p. Suchestow na zaproszenie swej b. małżonki udał się na jej ślub z ks. Michałem. Ślub miał się odbyć już za kilka dni, ponieważ jednak p. Alfred Chłapowski mianowany opiekunem zawiadomił konsulaty polskie we Francji i Italii, że sprzeciwia się zawarciu jego małżeństwa, uniemożliwiono mu w ten sposób wzięcie ślubu przed konsulem polskim. Pozostaje jedynie ks. Michałowi możność wzięcia ślubu przed francuskim urzędem stanu cywilnego, odroczy to jednak datę ślubu, gdyż wymaga dłuższego pobytu na terenie Francji.

Zmiany personalne w Min. Przemysłu i Handlu
Nowy naczelnik wydz. przemysłowego w Krakowie

Warszawa, 28. XII. (PAT). W związku z reorganizacją departamentu przemysłu i rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, jak również z rosnącym coraz bardziej znaczeniem okręgu krakowskiego z punktu widzenia produkcji przemysłowej, rzemieślniczej i chałupniczej, ministerstwo Przemysłu i Handlu powołało dotychczasowego naczelnika wydziału rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu magistra praw p. Józefa Chrzanowskiego, specjalnie obeznanego z tymi zagadnieniami, na stanowisko naczelnika wydziału przemysłowego województwa krakowskiego, awansując do 5-go stopnia służbowego. Dotychczasowy naczelnik tego wydziału p. Wyród, powołany został do centrali ministerstwa na stanowisko inspektora, również po awansowaniu go do 5-go st. służbowego.

Jednocześnie naczelnikiem wydziału rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu został mianowany radca wydziału administracyjno-prawnego ministerstwa p. dr Władysław Sowiński.

Poza tym w związku z reorganizacją departamentu przemysłu i rzemiosła w M. P. i H., wydział wytwórczości przemysłowej został sfuzjowany z wydziałem polityki przemysłowej, jako wydział przemysłu przetwórczego.

Na czele tego wydziału stanął dotychczasowy naczelnik wydziału polityki przemysłowej p. Stefan Konopski.

——●——

Nowa konstytucja obowiązuje od dziś w Irlandii

Dublin, 28. XII. (PAT). Jutro wchodzi w życie nowa konstytucja Irlandii. Oto tego dnia Oficjalna nazwa państwa brzmi: „Eire“ (Irlandia), zamiast dotychczas używanej nazwy „Wolne Państwo Irlandii“. Nazwa „Eire“ symbolizuje dążenie do zjednoczenia całej Irlandii. W związku z tym prasa irlandzka podkreśla, że chodzi tu zwłaszcza o północną Irlandię z ludnością, liczącą 1 milion, która, jak wiadomo, przyłączona jest do W. Brytanii.

Dalej są w posiadaniu brytyjskim: Longh Swilly, Cobh (Quenstown) i stocznia koło Berehaven. Poza tym Wielka Brytania posiada prawo do utrzymywania pod kontrolą admiralicji brytyjskiej zbiorników nafty koło tych portów, prawo kontroli kabli na wybrzeżu itd.

Nowa konstytucja postanawia, iż Irlandia nie może wypowiedzieć wojny bez uprzedniej zgody irlandzkiego parlamentu (Dail). Król W. Brytanii, formalna głowa państwa irlandzkiego, **nie jest w konstytucji wymieniony.** Otrzymał on jednak formalne pełnomocnictwo do reprezentowania Irlandii na zewnątrz. Konstytucja przewiduje wybór na okres siedmiu lat prezydenta Irlandii. Prezydent będzie posiadał uprawnienia prezydenta państwa, podczas, kiedy **faktycznie rządy będą spoczywały w rękach premiera.** Konstytucja przewiduje parlament dwuizbowy.

Dzień wejścia w życie nowej konstytucji będzie rozpoczęty w całej Irlandii uroczystymi nabożeństwami. Podczas składania przysięgi wierności dla konstytucji przez urzędników i sędziów oddanych będzie 21 strzałów armatnich.

——o——

1 milion jen dla Japonii od Forda

Tokio, 28. XII. (PAT). Filia japońska wielkiego amerykańskiego towarzystwa samochodowego subskrybowała za pośrednictwem banku japońskiego 1 milion jen na pożyczkę, rozpisaną z powodu zajść w Chinach. Dyrektor filii — Amerykanin — oświadczył, że pożyczka ta została subskrybowana ze względu na zyski, osiągnięte przez towarzystwo w ciągu długich lat jego działalności w Japonii i że nie ma ona żadnego znaczenia politycznego. Jednak kierownicy banku japońskiego komentują ten fakt z zadowoleniem, uważając go za bardzo pomyślny w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Matka 20 dzieci

Rzym, 28. XII. (PAT). Mussolini, dowiedziawszy się, że pewna włoscianka nazwiskiem Elena Lavista, urodziła dwudzieste dziecko, przesłał jej 3.000 lirów oraz nakazał gubernatorowi Rzymu zapewnić jej mężowi dobrze płatne stanowisko i komfortowe mieszkanie dla całej rodziny. Gubernator Rzymu natychmiast spełnił rozkaz.

—ooOoo—

Około 6 milionów zł na leczenie sanatoryjne ubezpieczonych

Warszawa, 28. XII. (PAT). Na rok 1938 przeznaczył Zakład Ubezpieczeń Społecznych na leczenie sanatoryjne ubezpieczonych i członków ich rodzin **łączną** sumę **5,920.000 zł.** Sumę tę pokryje ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych w wysokości **1.510.000 zł.** ubezpieczenie emerytalne robotników **1.400.000 zł.,** ubezpieczenie chorobowe i macierzyństwa **3.000.000 zł.** i ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych **10.000 zł.**

Po śmierci amb. Skrzyńskiego

Citta del Vaticano, 28. XII. (PAT). Wiadomość o zgonie ambasadora R. P. przy Watykanie Skrzyńskiego wywołała w korpusie dyplomatycznym, akredytowanym przy Stolicy Apostolskiej, w sferach kościelnych i kolonii polskiej echa głębokiego współczucia i żalu. Do ambasady napływa mnóstwo depesz kondolencyjnych. Ojciec św. przesłał za pośrednictwem kardynała sekretarza stanu wdowie ambasadorowej Skrzyńskiej wyrazy szczerego współczucia wraz ze specjalnym błogosławieństwem.

Zwłoki ambasadora spoczywają w jednej z sal ambasady, przerobionej na kaplicę, w której wczoraj rano radca kanoniczny ambasady ks. prałat Meysztowicz odprawił żałobną Mszę św.

Uroczyste nabożeństwo żałobne odbędzie się 29 b. m. o godz. 10.30, po czym nastąpi prowizoryczne złożenie zwłok ś. p. ambasadora Skrzyńskiego na rzymskim cmentarzu Campo Verano.

„Osservatore Romano“ poświęca zmarłemu ambasadorowi obszerny życiorys. Również prasa rzymska zamieszcza dłuższe wzmianki żałobne omawiając dyplomatyczną i obywatelską działalność zmarłego.

Petycja ludowców do ministra sprawiedliwości

Warszawa, 28. XII. (Tel.) We wszystkich powiatach Małopolski Wschodniej, gdzie istnieje organizacja Stronnictwa Ludowego zostały zebrane podpisy pod petycję o zwolnienie przebywających w aresztach ludowców zatrzymanych w czasie strajku chłopskiego.

Petycję wysłano do ministra sprawiedliwości Grabowskiego, oraz do woj. lwowskiego Biłyka.

Prace parlamentu po świętach

Warszawa, 28. XII. (Tel.). Tegoroczne ferie parlamentarne będą niezwykle krótkie, albowiem 4 stycznia zbiera się komisja prawnicza Senatu celem załatwienia przedłożeń rządowych o ochronie lokatorów i ulgach hipotecznych Również tego samego dnia obradować będzie sejmowa podkomisja prawnicza na której porządku dziennym znajdzie się projekt ustawy o ustroju adwokatury. Obrady komisji trwać będą przez cały wtorek i środę do południa.

Przyjmowanie wpłat od cudzoziemców

Warszawa, 28. XII (Tel.) Jedna z agencyj donosi, że Centralna Komisja Dewizowa wydała wyjaśnienie do biur podróży w sprawie przyjmowania wpłat od cudzoziemców. Cudzoziemcy przybywający do Polski na czas krótki, nie przekraczający 6 miesięcy obowiązani są w myśl przepisu opłacać podróż w walucie obcej, gdyby zaś waluty obcej nie posiadali muszą się zwrócić z podaniem do komisji dewizowej o zezwolenie na wpłacenie należności za podróż w złotych.

Składki na pomoc zimową

Zamiast życzeń świątecznych i podziękowań za życzenia, na pomoc zimową dla bezrobotnych złożył prezes PKO. dr Henryk Gruber — 50 zł.

FILM Z JASNOWIDZEM JAKO ARTYSTĄ.

Warszawa, 28. XII. (Tel.). W Warszawie nakręcany jest nowy film, w którym jedną z czołowych ról odegra znany jasnowidz inż. Ossowiecki. Fabuła tego filmu oparta jest na wizji Ossowieckiego, który przyczynił się do rozwiązania jednej zawiłej tajemnicy.

Już niepotrzebni...

Gdańsk, 28. XII. (PAT). Narodowo-socjalistyczna organizacja katolików Niemców, której zadaniem było przeciągnięcie katolików do obozu narodowo-socjalistycznego została rozwiązana. — Jak twierdzi przewódca stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku, Forster, organizacja ta stała się zbędną z powodu zlikwidowania centrum gdańskiego.

——o——

Z ostatniej chwili

20 tys. osób stracili czerwoni pod Teruelem

Saragossa, 28. XII. (PAT). **Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że narodowcy utrzymali wczoraj w swoich rękach inicjatywę pod Teruelem, odparli w nocy przeciwnika na obu skrzydłach i zajęli wzgórza, dominujące nad miastem. Dowództwo wojsk rządowych nadsyła bezustanie posiłki, by uniemożliwić śpieszącym z odsieczą oddziałom narodowym opanowania dojścia do miasta. Oddziały gen. Franco robią stałe postępy i koła dobrze poinformowane sądzą, że oswobodzenie obrońców miasta jest bliskie. Wczoraj zauważono pewne osłabienie ataków wojsk rządowych, których straty mają sięgać 20.000 ludzi. — Dwie brygady rządowe zostały zupełnie zniesione.**

Wiadomości z kraju

Uczczenie zasłużonego kapłana

Dnia 17 grudnia br. odbyło się zebranie Rady gminnej, gminy Rajcza, pod przewodnictwem wójta gminy, W. Karpa. Rada gminna uchwaliła jednogłośnie *nadanie obywatelstwa honorowego długoletniemu i wielce zasłużonemu proboszczowi parafii Rajcza, ks. Kan. Michałowi Grudzińskiemu.*

W dalszej części zebrania uchwalono budżet gminy Rajcza na rok 1938-39 zrównoważony w ogólnej kwocie zł. 31.183.

Obóz zimowy księży prefektów

W czasie od 29 grudnia do 7 stycznia 1938 r. włącznie odbędzie się w Ustroniu na Śląsku Cieszyńskim „obóz zimowy“ księży kapelanów harcerskich. Obóz ma na celu spędzenie feryj Bożego Narodzenia w harcerskiej atmosferze, omówienie różnych zagadnień związanych z pracą. Uczestnicy będą umieszczeni w willi specjalnie na to wynajętej. Kościół na miejscu.

84.000 zł. grzywny zapłacą przemytnicy

Sąd Okręgowy w Katowicach ogłosił wyrok w głośnym procesie przemytniczym Fr. Maniury i towarzyszy. Odpowiadali oni za przemyt na szeroką skalę z Niemiec do Polski sacharyny, zapalniczek, kamieni zapałowych i różnych innych towarów. Wyrokiem sądu herszta szajki Maniurę skazano na łączną karę *7 miesięcy aresztu i 42.000 zł. grzywny z zamianą na 840 dni aresztu*, Huberta Nytza na 4 miesiące i 32 tys. zł. grzywny, Augustyna Szwedę na 3 miesiące i 10.000 zł. grzywny, J. Macurę 2 razy po 6 miesięcy, darowane na podstawie amnestii i Wł. Tokarza na 8 miesięcy, przy tym połowę darowano na podstawie amnestii. Resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Dostawcy krwi muszą być pełnoletni

Jak donoszą z Warszawy, obecnie zgłasza się bardzo wielu akademików, którzy ofiarują swą krew dla transfuzji. Wedle nowego rozporządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej, dostawcami krwi dla celów leczniczych mogą być wyłącznie osoby pełnoletnie.

200 ofiar przejedzenia w Warszawie

W czasie świąt pogotowie ratunkowe w Warszawie udzieliło pomocy 200 ofiarom przejedzenia się. Z powodu tak wielkiej ilości wypadków *zabrakło rycyny, którą dawano dla przeczyszczenia żołądka.* Wobec tego musiano lekiem tym dysponować bardzo oszczędnie.

Lwów

OTWARCIE DRUKARNI „CHWILI“. W dniu wczorajszym zdjęte zostały pieczęcie z drukarni żydowskiego dziennika „Chwila“. Organ żydowskich syjonistów przez okres zamknięcia drukarni z powodów porządkowych, drukowany był w drukarni ukraińskiej „Diła“.

ARESZTOWANIE ADWOKATA WE LWOWIE. Adwokat dr St. Tabisz skazany przez czortkowski Sąd Okr. na 2 lata więzienia i zwolniony z aresztu do czasu uprawomocnienia się wyroku, po przybyciu do Lwowa na wniosek władz prokuratorskich Apelacji Lwowskiej został ponownie aresztowany.

Przemyśl

UROCZYSTA DEKORACJA KS. BISKUPA BARDY. W dniu 22 bm. odbyło się w pięknie ubranej sali Kasyna Garnizonowego wręczenie odznak Krzyża Komandorskiego orderu Polonia Restituta, nadanego przez Prezydenta R. P. ks. biskupowi ordynariuszowi dr Franciszkowi Bardzie. W uroczystości wzięli udział: duchowieństwo z biskupem sufr. ks. dr Tomaką, korpus oficerski z gen. Wieczorkiewiczem i Chmurowiczem na czele, władze cywilne ze starostą p. Remiszewskim, sądowe z prezesem dr Prohaską i szefem prokuratury p. Zakrzewskim, mieszczaństwo z prezydentem Chrzanowskim, Akcja Katolicka z prezesem p. płk. Kwiatkowskim, Rodzina Wojsk., Związek Pracy Obyw. Kobiet, Okr. Tow. Rolnicze i t. d. Dekoracji dokonał przybyły umyślnie w tym celu wojewoda p. dr Biłyk, który wygłosił piękne przemówienie, podnosząc zasługi Solenizanta, przemawiał również dowódca O. K. X. p. gen. Scewola-Wieczorkiewicz, zaznaczając łączność armii z Kościołem. Wzruszony do głębi odpowiedział ks. biskup dr Barda, po czym odegraniem Hymnu Państwowego zakończono uroczystość.

OGÓLNE ZEBRANIE SEKCJI KOBIECEJ SEKRETARIATU POROZUMIEWAWCZEGO POLSKICH ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH W PRZEMYŚLU, odbyło się w sali Kasyna Garnizonowego. Zebranie otworzyła przewodnicząca Sekcji Kobiecej p. Bokszczaninowa, po czym zabrał głos p. gen. Wieczorkiewicz, jako przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego Sekr. Poroz. pol. org. społ., wyrażając radość z tak licznego udziału kobiet, omawiając następnie potrzebę, a nawet konieczność ich współpracy. Nastąpiły referaty, które wykazały olbrzymi wpływ, jaki ma na sprawy gospodarcze kobieta jako konsumentka, a po części też jako producentka, oraz wytyczne by przy zakupach nie lekceważyć ani grosza, którypy miał przejść w ręce żydowskie.

TYLKO TAK DALEJ. Handlarz farb Helmreich zlikwidował swój sklep przy ul. Franciszkańskiej. Miejsce jego zajął kupiec towarów bławatnych p. Kropp, miejsce p. Kroppa, polska restauracja. Ak.

Wieś kurpiowska przoduje w ruchu kulturalnym

W pow. łomżyńskim jest wieś kurpiowska Kupiski Nowe, zasługująca na szczególną uwagę dzięki jej stałemu rozwojowi kulturalnemu, który od początku naszej obecnej państwowości wypracowuje sobie ona własnymi nieustannymi wysiłkami. Zaczęło się to od pierwszego w woj. białostockim, a jednego z najpierwszych w Polsce — uniwersytetu powszechnego wiejskiego, powstałego w r. 1922, a którego głównym inicjatorem był reemigrant ze Stanów Zjednoczonych, miejscowy włościanin Dębowski. Na 100 gospodarstw w Kupiskach Nowych i Bożenicach uczęszczało na uniwersytet 60—80 gospodarzy. Niezwłocznie po ukończeniu tego kursu obie wymienione wsie kupiły sobie komplet narzędzi weterynaryjnych i z powodzeniem leczą swój i okoliczny żywy inwentarz.

Kurs ten nie powtórzył się już, ale zostawił trwałe ślady w postaci bardzo żywego czytelnictwa, stałych wieczorów dyskusyjnych, przeważnie na temat przeczytanych książek etc. z czasem powstała w Kupiskach biblioteczka, której założkiem było 50 książek Dębowskiego, dziś liczy ona 120 tomów i wciąż rośnie. Poza tym Kupiski korzystają z biblioteczek wędrownych oświaty pozaszkolnej.

Innym następstwem wspomnianego uniwersytetu jest stałe dążenie mieszkańców Kupisk do ulepszeń w ich życiu codziennym. Wyrazem tego są m. in. *ulepszenia w ich pracy na roli oraz budowa szkoły 6-cioodziałowej*, na którą Kupiski Nowe i Bożenice dały 5000 zł. oraz robociznę. Teraz *przystępują do budowy domu ludowego*, którego kosztorys wynosi 5500 zł. Dom ten będzie mieścił salę wykładową, spółdzielnię rolniczo-handlową i spożywczą, poradnię weterynaryjną etc.

Jest bardzo charakterystyczne, że czynnikiem postępu w powiecie łomżyńskim, przeważnie szlacheckim, są wyłącznie wsie chłopskie, podobne jak Kupiski — kurpiowskie. Poza Kupiskami trzeba jeszcze wymienić Mątwicę, Bronowo i Pęchradkę jako przodujące.

Trzeba jeszcze dodać, że na pograniczu wsi Kupiski Nowe i Stare, istnieje od dwóch lat szkoła rolnicza wydziału powiatowego, która swoje istnienie zawdzięcza w znacznej mierze staraniom mieszkańców Kupisk Nowych.

Żydzi nie mogą być obywatelami Katowic

W ubiegły piątek odbyło się zebranie Związku Zachodniego w Katowicach. Niebywałe poruszenie wywołało wśród zebranych zgłoszenie doniosłego wniosku o wystąpienie do magistratu Katowic z żądaniem natychmiastowego zaprzestania przyjmowania żydów w poczet obywateli miasta.

Wnioskodawcy stwierdzają, iż gwałtowny napływ obcego żywiołu żydowskiego zagraża polskości Katowic. Wniosek wywołał gorącą dyskusję, przy czym wszyscy mówcy potwierdzali konieczność bezwzględnego odżydzenia Katowic. Rezolucja, po dyskusji, została jednomyślnie przyjęta.

Natychmiastowe zaprzestanie przyjmowania żydów w poczet obywateli Katowic byłoby ogromnym krokiem ku spolszczeniu Śląska, gdyż żydzi są tam żywiołem sprzyjającym germanizacji, a przy tym odgrywają bardzo szkodliwą rolę pod względem gospodarczym.

Należy zaznaczyć przy sposobności, że na wiosnę b. roku zjazd delegatów kupców polskich z całego Górnego Śląska uchwalił rezolucję, domagającą się od władz administracyjnych wysiedlenia żydów z pasa nadgranicznego Śląska ze względu na bezpieczeństwo granic.

Niestety nie wiadomo czy po uchwaleniu rezolucji wybrany i mianowany zarząd w osobach p. Jeżykiewicza i syndyka Chorążego przedsięwziął jakiekolwiek kroki, by tak ważną sprawę posunąć naprzód.

———o———

Holandia uzna podbój Abisynii?

Haga, 28. XII. (PAT). W odpowiedzi na interpelację w parlamencie w sprawie kontaktów, nawiązanych przez rząd holenderski z rządami innych krajów, w sprawie uznania imperium włoskiego w Abisynii, ministerstwo spr. zagr. opublikowało komunikat, głoszący, iż w istocie rząd holenderski był zdania, *że należało zasięgnąć konsultacji u rządów państw-sygnatariuszów konwencji w Oslo w sprawie wspólnego wystąpienia wobec rządów francuskiego i brytyjskiego*, Rząd holenderski sądzi, iż pozostaje wierny zasadzie wspólnego postępowania, podjętego przez Ligę Narodów w stosunku do zajęcia Abisynii. Rząd holenderski przypomina, że na skutek wygaśnięcia sankcyj uważano powszechnie, iż obowiązki mocarstw z tytułu paktu Ligi Narodów *są całkowicie wykonane.* Inicjatywa rządu holenderskiego nie nastąpiła na skutek żadnej presji z zewnątrz. Intencje rządu holenderskiego zmierzają do uznania stanu faktycznego niezależnie od zasadniczej strony zagadnienia. Gdyby rząd holenderski był zdania, że uznanie imperium włoskiego mogłoby przynieść ujmę prestiżowi Holandii — to *powstrzymałby się od tego aktu.*

——ooo——

Kronika kulturalna

WRĘCZENIE NAGRODY M. POZNANIA ST. WASYLEWSKIEMU.

Dzisiaj w południe na uroczystości z okazji 19. rocznicy powstania wielkopolskiego odbyło się w ratuszu poznańskim wręczenie przez urzędującego prezydenta m. Poznania inż. Rungego nagrody literackiej St. Wasylewskiemu.

Otrzymał on ozdobny dyplom oraz czek na 5.000 złotych.

W uroczystościach wzięli udział m. in. wojewoda poznański Maruszewski, b. prezydent miasta Więckowski, świat literacki, naukowy oraz licznie zgromadzona publiczność.

NOWA KSIĄŻKA GEN. SIKORSKIEGO.

Wyjdzie niebawem z druku książka gen. Wład. Sikorskiego: „Między pokojem a wojną“. W celu ostatecznego jej wykończenia autor udaje się do Francji.

PSAŁTERZ L. STAFFA.

W katolickim periodyku „Verbum“ (Warszawa, ul. Moniuszki 8) znakomity poeta L. Staff drukuje piękne tłumaczenia łacińskich tekstów liturgicznych z okresu Adwentu. Odznaczają się wiernością przekładu, harmonijnością stylu i pięknym językiem literackim. W niedługim czasie — jak się dowiadujemy — wyjdzie przekład „Psalmów“ dokonany przez L. Staffa. Ufajmy, że przekład poety tej miary, co Staff, będzie wydarzeniem literackim nadzwyczajnym.

———o———

Ruch wydawniczy

GWIAZDKOWY NUMER „GAZETY RADIOWEJ“.

Wyszedł z druku pierwszy, gwiazdkowy numer „Gazety Radiowej“, tygodnika ilustrowanego dla dzieci i młodzieży. O Bożym Narodzeniu pisze w tym numerze ks. Michał Rękas, kapelan radiowy, dalej znajdujemy ciekawy artykuł mjr. pil. St. Skarżyńskiego, bohatera przelotu przez Atlantyk p. t. „Mój pierwszy lot“ — interesujące wiadomości o zwyczajach angielskich, związanych z „Gwiazdką“ snuje p. Z. Cithurus, opowieści o dalekich lądach i morzach pióra p. Kaz. Plucińskiego, świetny zarys gwiaździarstwa kreśli znakomity popularyzator dr F. Burdecki, opowiadania o „Magdzie“ napisała Ciocia Ada, a Wuj Bums historyjkę obrazkową rozpoczynającą zabawne przygody Zaczka, Pędraczka oraz ich pieska Cwaniaczka. Numer zamyka gawęda Mamusi radiowej.

Bogato ilustrowane kolorowymi obrazkami, interesujące fotografiami aktualnymi, nowe pismo dla dzieci zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie, wypełnia bowiem dotkliwą lukę, jaką stanowił dotychczas brak ilustrowanego pisma dla dzieci i młodzieży, nie związanego z programem szkolnym, a współpracującego ściśle z Polskim Radiem.

Z szerokiego świata

KATASTROFA SAMOLOTU W BRAZYLII. Z La Paz (Boliwia) donoszą, że samolot pasażerski, lecący z La Paz do Apolo (prowincja Cau-Polican) został zaskoczony cyklonem i rozbił się doszczętnie w łańcuchu górskim Sorata. Zginęli dwaj piloci, radiotelegrafista i pięciu pasażerów, w tym dwie kobiety.

PRZED SPECJALNYM KOLEGIUM NAJWYŻSZEGO SĄDU BIAŁORUSI SOWIECKIEJ W CZAUSACH TOCZY SIĘ PROCES 6-ciu funkcjonariuszy rejonowych jako członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, która działała w rejonie Czauskim. Na ławie podsądnych znajduje się m. in. sekretarz rejonowego komitetu partyjnego, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego, przewodniczący rady wiejskiej oraz inni funkcjonariusze rejonowi. Na sprawę wezwano 104 świadków i 4 ekspertów.

DEPARTAMENT STANU W WASZYNGTONIE PROWADZI DOCHODZENIE, CELEM ZIDENTYFIKOWANIA MAŁŻONKÓW ROBINSON, którzy zaginęli w Sowietach. Ustalono, że jednocześnie z paszportami dla Robinsonów wystawiono paszporty dla Adolpha Arnolda Rubensa i Ruth Harli Rubens, którzy 16 października odpłynęli z Nowego Jorku do Neapolu, gdzie wylądowali 26 października. Od tego czasu brak jest jakichkolwiek wiadomości o Rubensach. Dochodzenie dąży do ustalenia, czy Robinsonowie i Rubensowie są jednymi i tymi samymi osobami.

TRYBUNA ZAWALIŁA SIĘ ZE STU WIDZAMI. W mieście Uberaba w Brazylii w czasie meczu piłki nożnej zawaliła się trybuna dla publiczności. Zgórą sto osób odniosło rany.

W OBECNOŚCI WICEKRÓLA ABISYNII księcia Aosta odbyła się w Addis Abebie wielka rewia sił lądowych i lotniczych oraz organizacyj faszystowskich. Po rewii książe Aosta udekorował złotym medalem zasługi rasa Ailu.

W GMACHU ZARZĄDU FABRYKI GRAMOFONÓW W LONDYNIE WYBUCHŁ WIELKI POŻAR, który z trudem został opanowany. Wśród zgliszcz strażacy znaleźli spopielone zwłoki dozorcy.

WYKOLEJENIE POCIĄGU WIOZĄCEGO GOŚCI NA POGRZEB GEN. LUDENDORFFA. Jak się teraz okazało, pociąg specjalny wiozący gości honorowych na pogrzeb gen. Ludendorffa do Monachium, wśród których znajdował się również głównodowodzący marynarką Rzeszy gen. adm. Raeder, wykoleił się w nocy z wtorku na środę. Wykolejenie to nie pociągnęło za sobą poważniejszych następstw ani też nie spowodowało ofiar, natomiast faktem jest, że osobistości jadące tym pociągiem spóźniły się na pogrzeb.

―o―

Pod znakiem swastyki

DOSTOJNIK PROTESTANCKI O MOWIE MINISTRA KERRLA.

Głowa Kościoła ewangelicko - luterskiego w Wirtembergii dr Teofil Wurm skierował do ministra Kerrla pismo, w którym poddaje ostrej krytyce znane wystąpienie tego dostojnika hitlerowskiego przeciw wyznaniom chrześcijańskim. Dr F. Wurm pisze m. in.:

„W prasie niemieckiej, mimo ostrej cenzury, możliwe jest znieważanie i spotwarzanie chrześcijaństwa, jego Kościołów i posłannictwa, choć na mocy ustawy z roku 1933 niczyje uczucia religijne nie mogą być gwałcone; prasa kościelna natomiast za byle przewinienie jest karaną. Na publicznych zebraniach i kursach przeszkolenia, znieważa się Ewangelię a nawet wygłasza bluźniercze przemówienia. W myśl rozkazu dowództwa S. A. z 1. 7. 1937 urządza się różne kulturalne imprezy w niedzielę przed południem a takie dążenie do sabotowania niedzielnych nabożeństw chrześcijańskich nie jest bynajmniej dowodem wolności Chrystusowej Ewangelii w Niemczech. W Wirtembergii bez jakichkolwiek podstaw prawnych, a wbrew obowiązującemu prawu, ewangelickie szkoły wyznaniowe zamieniono na szkoły publiczne. Czołowych teologów i profesorów protestanckich pozbawia się katedr, wielkiej liczbie duchowieństwa, m. in. także urzędujących luterskich superintendentom zakazuje się prawa przemawiania i pobytu w pewnych dzielnicach a nawet całej Rzeszy. Fałszerze Ewangelii Chrystusowej mogą natomiast swobodnie po Niemczech podróżować i wygłaszać przemówienia...“

BURMISTRZ LIPSKA UŁATWIA APOSTAZJĘ.

Burmistrz Lipska wydał następujący okólnik: „Aby mieszkańcom Lipska umożliwić dopełnienie formalności związanych z wystąpieniem z Kościoła, których nie mogą uczynić, gdyż sami pracują w godzinach, w których biura rejestracyjne są zamknięte, — ogłaszam, że biura rejestracyjne dla chcących zgłosić wystąpienie z Kościoła, otwarte będą w niedziele 5 i 12 grudnia od godziny 9 do 11“.

Dzień Bożego Narodzenia w Watykanie

Dzień Bożego Narodzenia spędził Ojciec św. w gronie najbliższych swoich, odprawiając tradycyjne trzy Msze św., pierwszą o północy, a dwie pozostałe z rana. W południe Papież udał się na dłuższą przejażdżkę samochodem po ogrodach watykańskich. Audiencyj ani publicznych, ani prywatnych w dniu tym nie było i Ojciec św. przyjmował jedynie telefoniczne życzenia od swej rodziny. Nadeszło bardzo wiele depesz z życzeniami od szefów rządów i wybitnych dostojników kościelnych i świeckich. Wieczorem w sali Błogosławieństw maestro ks. prałat Lorenzo Perosi dyrygował koncertem Bożenarodzeniowym, transmitowanym przez radio watykańskie i około trzydziestu centrali radiowych Europy i Ameryki. W programie koncertu, bardzo starannie opracowanym, wykonaną była nowa kompozycja Perosiego — „Natalizio“ oraz ustępy z oratorium „Sąd Ostateczny“, mianowicie „Pieśń Błogosławieństw“ i hymny Sprawiedliwości i Pokoju dla zaakcentowania, że dzień Bożego Narodzenia jest dniem triumfu Błogosławieństw ewangelicznych oraz Sprawiedliwości i Pokoju, jako przeciwstawienia fałszywym ideałom komunizmu i neopogaństwa.

Skarb z 14 wieku... na gwiazdkę

W dzień wigilijny murarze, dokonujący reparacji w jednym ze starych domów dawnej dzielnicy miasta Calais, odkryli przypadkiem zamurowaną w ścianie starożytną skrzynię zawierającą skarb z monet złotych, pochodzący z roku mniej więcej 1340. Złote monety francuskie wybite były za panowania księcia normandzkiego Filipa Śmiałego, który panował w roku 1339 i widocznie zostały zamurowane przez właściciela w roku 1347, kiedy Calais zostało owładnięte przez Anglików. Jak donosi prasa paryska, znalezione monety przedstawiają wartość ponad 1 milion franków. Właściciel domu w którym znaleziono ten skarb, odsprzedał już szereg monet zbieraczom numizmatów w okolicy Calais, część skarbu na mocy ustawy przejdzie na własność państwa, tym niemniej sam właściciel i robotnicy, którzy odnaleźli skarb, mieli niezwykłą niespodziankę gwiazdkową.

Trzęsienie ziemi w Meksyku

W ciągu ostatnich paru dni odczuto w Meksyku 18 wstrząsów podziemnych. Ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się na południu kraju w stanach Oaxaga i Guerrero. W poniedziałek po południu odczuto szczególnie silny wstrząs, którego ośrodek znajdował się w odległości ok. 330 km. od stacji sejsmograficznej Tacubaya. W okolicznych miejscowościach trzęsienie ziemi wyrządziło straty materialne, lecz nie pociągnęło za sobą ofiar ludzkich. Z San Salvador donoszą, że w wyniku ostatniego trzęsienia ziemi, które spowodowało poważne spustoszenia w okręgach Antiquizaya i Ahuachapan zginęło trzech ludzi, wielu zaś odniosło rany.

Zgłoszenia na Międzynar. Kongres Eucharystyczny

Według danych posiadanych przez Komitet organizacyjny przyszłego Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie, zgromadził on ilość uczestników nieznaną dotąd w Europie. Opierając się na liczbie dotychczasowych zgłoszeń, samych gości zagranicznych będzie co najmniej 100 tysięcy. Z poza Europy wpłynęło dotychczas 15.450 zgłoszeń, a mianowicie z Kanady 8 tysięcy, ze Stanów Zjednoczonych A. P. — 6 tysięcy, z Brazylii i Argentyny po 500, z Australii, Nowej Zelandii i Wysp Mórz Południowych — 300, z Azji i Afryki — 150. Z krajów europejskich najwięcej zgłoszeń nadesłały dotąd Czechosłowacja i Rumunia (po 10 tys.), dalej Austria (7 tys.), Jugosławia (5 tys.), Polska i Włochy (po 4 tys.), Francja i Holandia (po 2 tys.), Belgia (1500), Anglia i Szwajcaria (po 1 tys.) oraz około 1500 z innych krajów. Do tego należy dodać warunkowych ok. 15 tysięcy pielgrzymów z Niemiec, które przybędą, o ile nie będzie specjalnych trudności i zakazów wyjazdu.

―o―

Nieudała ucieczka z Legii Cudzoziemskiej

W nocy z soboty na niedzielę zdezerterowało po ograbieniu arsenału 5 żołnierzy legii cudzoziemskiej z Ain el Hadjar w Maroku. Dezerterzy zatrzymali samochód, którym jechał kapitan, związali oficera, porzucili go na drodze i odjechali. Żandarmeria zrobiła zasadzkę przy przejeździe kolejowym w pobliżu m. Tilmouni, lecz dezerterzy przejechali przez tor w pełnym biegu. Żandarmi otworzyli ogień, samochód się zatrzymał, zaś dezerterzy uciekli do lasu. Rozpoczęła się obława, podczas której żandarmi znaleźli trzech dezerterów, lecz zostali powitani strzałami. Odpowiedzieli więc ogniem. *Jeden dezerter jest zabity, drugi ciężko ranny, dwóch innych zatrzymano, zaś piąty zdołał zbiec.* Zatrzymani dezerterzy zeznali, że zamierzali udać się do Maroka hiszpańskiego.

GESTAPO NISZCZY EMBLEMATY KATOLICKIE.

W czasie likwidacji Związków Młodzieży Katolickiej — jak donosi „Luxemburger Wort“ — w diecezji trewirskiej, znajdującej się w pobliżu granicy luksemburskiej, funkcjonariusze Gestapo w czasie rewizji, nie tylko zabierali dokumenty, broszury i niszczyli przy tym urządzenie, lecz nawet zrzucali ze ścian obrazy i krzyże.

Z czerwonego piekła

ROZSTRZELANIE METROPOLITY PŁOTNIKOWA.

Wojskowy trybunał najwyższego sądu w Leningradzie skazał na śmierć prawosławnego arcybiskupa Leningradu, Płotnikowa, aresztowanego przed niedawnym czasem. Wyrok został wykonany. Arcybiskup Płotnikow był oskarżony o „organizowanie służby szpiegowskiej“. Wraz z nim aresztowano również innych duchownych, co do których nie zapadł jeszcze wyrok.

JAK KOMUNIŚCI OBCHODZILI BOŻE NARODZENIE.

Według zaleceń wydanych przez wyższe władze sowieckie, komsomolcy urządzili w święta Bożego Narodzenia mityngi bezbożnicze, z których wiele odbyło się w dawnych kościołach i cerkwiach. Propagandę bezbożnictwa wzmożono w tych dniach również i w armii, gdzie urządzano wiece, parady, pokazy lotnicze, a więcej ruchliwi działacze bezbożniczy otrzymali odznaczenia.

Bezbożnictwo w Stanach Zjedn.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zaobserwować można ostatnio wzmożony ruch bezbożniczy. Oto Amerykańskie Towarzystwo Bezbożników wydało przed niedawnym czasem kilka serii ulotek, w których nawołuje do porzucania religii. W broszurkach tych bezbożnicy domagają się, aby z monet amerykańskich zniknęły napisy: „Pokładamy nadzieję w Bogu“, aby biblie zniknęły ze szkół, oraz by zawierano małżeństwa cywilne.

Pamiętaj o pomocy zimowej

Duszpasterstwo wśród — komunistów

Prasa hitlerowska rozpętała wściekłą kampanię dokoła oświadczenia świątecznego, które w prasie paryskiej ogłosił arcyb. Paryża, kard. Verdier. Najdalej idzie Völkischer Beobachter“, który pisze:

„Watykan podaje rękę francuskim komunistom do współpracy“, — „Niezrozumiałe orędzie świąteczne Papieża do Moskwy“, — „Moralna potęga — jak mówią — świata ogłasza publicznie swoją współpracę z systemem, który mord i zniszczenie uznał za swoją moralność“.

Zwolennicy terroru i gwałtów, czciciele starych bogów germańskich — w obronie moralności i — chrześcijaństwa. Przeciw komu? Przeciw Stolicy Apostolskiej! Widowisko niezwykłe nawet w obecnych czasach, obfitujących w podobne „qui pro quo“.

PÓŁ-OFICJALNY GŁOS STOLICY APOST.

Oświadczenie kard. Verdier nosi wszystkie cechy półoficjalnego oświadczenia samego Ojca św. Arcybiskup Paryża stwierdza w nim, że je napisał pod wpływem rozmowy z Papieżem, a część oświadczenia, zawierającą właściwą odpowiedź na „wyciągnięcie ręki“ przez komunistów, podaje nawet w cudzysłowie, dając tym do zrozumienia, że oddaje wiernie słowa Papieża. Poza tym jesteśmy przekonani, że arcybiskup Paryża, zanim oświadczenie dał do prasy, uzgodnił je przedtem z Papieżem.

W ten sposób mielibyśmy do czynienia z półoficjalną odpowiedzią Stolicy Apostolskiej na apel francuskich komunistów do katolików o współpracę.

Jak ta odpowiedź wypadła?

„NON POSSUMUS“.

Kto przeczytał uważnie oświadczenie arcybiskupa Paryża, musiał być uderzony ścisłym rozgraniczeniem Papieża między dwiema sprawami: przenikania wpływów katolickich w środowisko komunistyczne, i współpracy katolików z partią komunistyczną. I każdy, kto uważnie przeczytał to oświadczenie, przyzna, że, gdy stanowisko Papieża w pierwszej sprawie jest pozytywne, to w drugiej Papież wypowiada kategoryczne: „non possumus“.

Nie może być inaczej... Chrześcijaństwo dzieli od komunizmu nieprzebyta przepaść światopoglądu. Cóż je może łączyć, jeśli je od siebie przedzielają sprzeczności w takich zasadniczych sprawach, jak: pogląd na duszę ludzką, religię, własność, ustrój społeczny itp ...Tam materializm, tu spirytualizm. Tam zasada, że „religia jest opium dla ludu“ i wynalazkiem burżuazji, tu nauka, że religia została objawiona przez Boga i zawiera najpełniejszy sens życia. Tam walka klas, tu współpraca. Tam fikcja kolektywizmu przy zupełnym wywłaszczeniu wszystkich na rzecz państwa, tu akcentowanie naturalnego prawa człowieka, każdego człowieka, do posiadania.

„Czyż w tych warunkach — pyta Papież w liście arcyb. Paryża — jest możliwą współpraca?“ Odpowiedź daje samo zestawienie powyższych przeciwieństw.

DZIEŁO ŚWIATŁOŚCI.

List kard. Verdier zrobił wrażenie jednak nie z powodu tego „non possumus“ odnośnie do współpracy katolików z partią komunistyczną. Negatywna odpowiedź Papieża na „wyciągnięcie ręki“ przez komunistów była z góry do przewidzenia. I tylko nieuczciwa publicystyka hitlerowskich Niemiec może pisać, że „Watykan podaje rękę komunistom do współpracy“. Powód zainteresowania oświadczeniem kard. Verdiera jest inny. Stanowią go serdeczne słowa Papieża i arcybiskupa Paryża o gotowości Kościoła do podjęcia „dzieła światłości“ (oeuvre de lumiere) w stosunku do komunistów... Słowa wzruszające!

Papież — już jakby z łoża śmiertelnego przemawiając — wzywa duszpasterzy do zdwojenia gorliwości i miłości w stosunku do komunistów. Traktuje ich jak „owce zbłąkane“, które należy sprowadzić do Chrystusowej „owczarni“, — i jak ludzi „cierpiących duchowo“, których cierpieniom trzeba ulżyć. Praca, którą w tych słowach Papież zaleca, nic nie ma wspólnego z polityką; jest czystym duszpasterstwem, jest pełnieniem misji religijnej przez Kościół... Jeśli misjonarze porzucają Europę i udają się między Eskimosów lub Botokudów, żeby tam rozpalać światło wiary, cóż naturalniejszego nad to, że Papież oświadcza, iż do duszpasterstwa katolickiego należy także misja wśród komunistów? Jest nawskróś godne „Papieża wielkich decyzyj“, jak się nazywa Piusa XI, że na ten rodzaj duszpasterstwa i na ten problem zwrócił uwagę.

Nie należy spodziewać się radykalnych zmian w komunistycznych środowiskach po tym wystąpieniu Papieża. Na pewno przyjdzie nawet do gwałtownych wystąpień komunistów przeciw Stolicy Apost. i Kościołowi; misja Kościoła wśród komunistów w razie powodzenia, będzie prowadziła do zniszczenia dotychczasowej ideologii tego ruchu. Ale Kościół, instytucja wieczna, oblicza swoje działania nie na doraźne cele. To, co Pius XI w sposób półoficjalny zainicjował, zapowiada wielką akcję, która trwać będzie długo, — tak długo, dopóki w społeczeństwie chrześcijańskim będzie się plątał ostatni wyznawca marksizmu.

J. P.

Notatki polityczne

KTO RZĄDZI W „WICIACH“?

W ostatnim numerze „Znicza“ (organu małopolskich kół młodzieży wiejskich związanych z „Wiciami“) czytamy spis członków Zarządu Głównego „Wici“, wybranego na ostatnim walnym zjeździe tej organizacji. Ogromną większość (¾) zarządu stanowią bądź wychowankowie, bądź przyjaciele p. Solarza, dyrektora uniwersytetu wiejskiego w Gaci, — instytucji wychowującej młodzież w duchu niekatolickim. Należą tu prócz samego p. Solarza, pp.: Świetlik (prawa ręka p. Solarza), Balcerzak i Ignar („fołksfrontowcy“ i redaktorzy zawieszonego już z powodu komunizowania „Chłopskiego Życia Gospod.“), Wł. Fałta (uczeń p. Solarza), Lutyk i Witaszek (gorący zwolennicy p. Solarza).

Jest rzeczą ciekawą, że zastępcą członka zarządu został wybrany p. Sworowski z „Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej“, którego delegaci — jak wiadomo — zgłosili na walnym zebraniu „Wici“ deklarację w duchu katolickim i zebranie opuścili. Albo się więc p. Sworowski wyłamał z solidarności ze swoim Związkiem Wielkopolskim, albo Związek ten zainscenizował tylko przedstawienie na zjeździe i p. Sworowskiemu pozwolił na przyjęcie urzędu w kierownictwie organizacji, której ideologię rzekomo potępił.

Uderza dalej wybór p. St. Miłkowskiego, autora „Agraryzmu“. P. Miłkowski uchodzi za bardzo bliskiego p. min. Poniatowskiemu.

Przegląd prasy

„Radykalny Obóz Chłopski“

Lwowski organ O. Z. N., „Dziennik Polski“, donosi, że wkrótce ma się odbyć „kongres“ kilku grup, które się oderwały od Stron. Ludowego, a przeszły do O. Z. N. Wystąpią one teraz jako „Radykalny Obóz Chłopski“.

„W skład tego obozu — pisze „Dziennik Polski“ — wchodzi grupa dawnego Stronnictwa Chłopskiego, która swego czasu wystąpiła z b. posłami **drWroną i Waleronem** ze Stronnictwa Ludowego. Dr Wrona usunął się od pracy politycznej, a b. poseł Waleron przeszedł do OZN. Część grupy przeprowadził wydawca „Polski Ludowej“ **Antoni Stawiarski** do t. zw. Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego, do którego również przystąpiła część działaczy ugrupowania, kierowanego przez posła **dr Michałkiewicza** w chwili, gdy ono zostało zlikwidowane po przejściu do OZN. Te grupy zasilone ostatnio zwolennikami działacza lubelskiego Macionga, który przed kilku laty rozstał się ze Stronnictwem Ludowym i t. d.“

Śmieszne i niepoważne ruchy koteryj. Ciekawość, jaki jest właściwie obecny stosunek tych grup do O. Z. N.

Porozumienie płk. Sławka z sen. Kwaśniewskim

„Nowa Prawda“, organ Stron. Pracy, twierdzi, że w okresie Świąt odbyły się narady polityczne pewnych czynników obozu rządowego.

„We Lwowie — pisze — gen. Tokarzewski odbył rozmowy z przedstawicielami tak zw. grupy regionalnej. W konferencji tej wzięli udział posłowie i senatorowie krakowscy w osobach p. Bobrowskiego i Pochmarskiego.

W Racławicach w „zagrodzie“ pułk. Sławka obradowało również dobrane towarzystwo z sen. Henrykiem Kaweckim i sen. Kwaśniewskim na czele.

Na Pomorzu gen. Bortnowski podejmował swoich przyjaciół piastujących wysokie stanowiska w administracji państwowej. Zwracała uwagę obecność płk. Albrechta, do niedawna szefa gabinetu Gen. Inspektora Sił Zbrojnych, a obecnie dowódcy piechoty dywizyjnej na Kresach Wschodnich“.

Najciekawsze w tym wszystkim byłoby porozumiewanie się płk. Sławka z sen. Kwaśniewskim, który tworzy ultra lewicowy „Klub Demokratyczny“, i z sen. Kaweckim, w którym „Falanga“ widzi głównego reżysera „Fołksfrontu“.

Z. N. P. a polityka

Wydawane przez obecnego kuratora Z. N. P., „Wiadom. Nauczycielskie“, zamieszczają wywiad z p. Z. Nowickim, wiceprezesem zawieszonego (!) zarządu głównego Z. N. P. Wywiad dotyczył spraw politycznych... P. Nowicki stwierdził, że w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości stan był taki, że

„co nauczyciel — to peowiak, a jednocześnie — wyzwoleniec lub pepesowiec“.

A po maju 1926 r.?

„Nauczycielstwo pracowało w organizacjach B. B. gorliwie i z dobrą wiarą. Spełniło ono bez szemrania wszelkie polecenia, **zwłaszcza w okresie wyborczym.** Skutek był taki, że masy ludowe odwróciły się od niego plecami, a B. B., które powinno było wziąć nauczycielstwo w obronę, nie uczyniło tego z tej prostej przyczyny, że się rozwiązało. Nauczyciel, opuszczony przez wszystkich, znalazł się sam na sam z rozgoryczonym ludem“.

A teraz, cóż p. Nowicki radzi nauczycielstwu z Z. N. P.?

„Do żadnych obozów politycznych się nie dać wciągać, żadnych akcesów nie składać, a troszczyć się jedynie o to, by przepaść dzieląca nauczyciela od ludu została jak najprędzej zasypana“.

Niezależnie jednak od tej zasady zawieszony zarząd Z. N. P., którego p. Nowicki jest wiceprezesem, pracował gorliwie nad „Frontem Demokratycznym“.

Młodzi konserwatyści przeciw starym

Tyg. „Polityka“, organ młodych konserwatystów, pisze:

„Najbardziej charakterystycznym dla nas faktem na zebraniu Zachowawców w Warszawie było masowe oklaskiwanie mówców wygłaszających najbardziej nawet sprzeczne zdania.

Oto do czego doprowadził oportunizm i brak wyraźnego programu, a nawet wyraźnej ideologii. Wszystkie echa prasowe zebrania podkreśliły, że nie braliśmy udziału w dyskusji“.

Dalej „Polityka“ oświadcza, że jej grupa nie należy do Stron. Zachowawczego. A to dlatego, że ma swój program, który się różni od programu starych konserwatystów. Program ten akcentuje — przywiązanie do Kościoła, moment narodowy, „kult dla armii“, kult marsz. Piłsudskiego, posłuszeństwo dla marsz. Śmigłego, wierność konserwatywnej doktrynie „szkoły krakowskiej“, niewiarę w O. Z. N. i przekonanie o konieczności reformy rolnej, o której „Polityka“ pisze:

„W dziedzinie polityki agrarnej uważamy za konieczne zakończenie jak najszybsze sporu o reformę rolną, który jest nieustannie podżegany celem uniemożliwienia współdziałania zgodnego całego rolnictwa. Likwidacja sporu winna być przeprowadzona przez ostateczne i wyraźne oznaczenie obszarów, które parcelacji podlegać nie będą, i szybkie i bezwzględne rozparcelowanie całej reszty“.

Czerwone sztandary nad „Gazetą Polską“

Przytoczyliśmy niedawno oświadczenie „Gazety Polskiej“, głównego organu O. Z. N., że jej nie rażą „czerwone sztandary“ P. P. S. Na to poznański organ O. Z. N., „Nowy Kurier“ odpowiada:

„Nas — i nie tylko nas — razi to, że „Gazetę Polską“ nie razi „las czerwonych sztandarów“. „Gazeta Polska“ jest przecież organem naczelnym Obozu Zjednoczenia Narodowego, a to obowiązuje! Stosunek O. Z. N. do socjalizmu jest zdecydowanie negatywny — i takim winien być stosunek „Gazety Polskiej“.

Wylazło szydło z worka

Żydzi nie mają ochoty emigrować na Madagaskar

Przed kilkoma miesiącami wyjechała z Polski na Madagaskar specjalna komisja, której zadaniem było zbadać warunki kolonizacyjne w tejże francuskiej kolonii. Po powrocie do Polski obaj członkowie komisji mjr Lepecki i dyrektor centrali towarzystwa emigracyjnego „Jeas“ w Polsce p. Alter udzielili prasie wywiadów na temat możliwości kolonizacyjnych na Madagaskarze.

I tu zaczyna się prawdziwy galimatias. Mjr Lepecki bowiem stwierdza, że komisja:

1-o stwierdziła istnienie na Madagaskarze znacznych obszarów nadających się do kolonizacji elementem ludzkim z Polski; 2-o stwierdziła istnienie znacznego wolnego bloku terenowego, pozwalającego na rozpoczęcie akcji natychmiastowej; 3-o ustaliła w ogólnych zarysach potrzebę niektórych inwestycji, których celowość została uznana przez pana ministra kolonii Moutet; 4-o zgromadziła obszerny materiał informacyjny, który po rozpowszechnieniu, pozwoli szerokim kołom społeczeństwa zapoznać się wszechstronnie z mało u nas znanym Madagaskarem.

Inaczej przedstawia tę sprawę p. Alter. Według jego wywodów, to aczkolwiek na Madagaskarze istnieją żyzne okolice, to jednak emigranci nie wytrzymują tam tropikalnego klimatu. Emigrant na Madagaskarze karłowacieje, degeneruje się. — Jeśli chodzi o żydów, to ci specjalnie nie będą mogli zaaklimatyzować się na Madagaskarze, tym bardziej, że żydzi nie są przywiązani do roli.

Żyd jest z natury skłonny do porywów idealistycznych, ale przywiązania do ziemi nie ma. U żydów to przywiązanie do roli jest czynnikiem wtórnym. Żyd, jak każdy emigrant, musi mieć jakieś poważne perspektywy na przyszłość.

Krótko, węzłowato, żydom ani się nie śni emigrować na Madagaskar, gdyż „trudno tam będzie łatwo się dorobić“. Przynajmniej szczerze.

Al.

Druga kampania

polskiej wyprawy archeologicznej do Egiptu

W poniedziałek odjechali do Egiptu prof. U. J. Piłsudskiego dr K. Michałowski, prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie i Uniwersytetu Katolickiego papyrolog dr Jerzy Mannteuffel oraz asystent Politechniki Warszawskiej arch. dr Arnold Czeczott, którzy wchodzą w skład ekipy 2-ej kampanii polskiej wyprawy archeologicznej Edfu w górnym Egipcie.

Pierwsza kampania odbyła się w okresie: grudzień 1936 — styczeń 1937 i owocem jej były wspaniałe znaleziska, których część wystawiona była na widok publiczny na specjalnej wystawie zorganizowanej w Muzeum Narodowym na jesień r. b. Kampania obecna, organizowana jest podobnie jak pierwsza przez Uniwersytet J. Piłsudskiego, a prace wykopaliskowe prowadzone są wspólnie z francuskim instytutem archeologicznym w Kairze. Środki finansowe wyprawy są bardzo skromne (14.000 zł), nie mniej kierownik wyprawy prof. Michałowski ma nadzieję, że plony naukowe drugiej kampanii będą nie mniej obfite niż pierwszej (pierwsza wyprawa kosztowała ok. 18.000 zł, wartość zaś czysto materialna przywiezionych zbiorów wynosi ok. 150.000 zł.).

W ciągu stycznia i lutego archeologowie polscy prowadzić będą prace wykopaliskowe w terenie, w ciągu marca zaś wspólnię z członkami wyprawy francuskiej, przygotowywać będą sprawozdania i publikacje naukowe.

Dodać należy, że wspólnym nakładem Uniw. J. Piłsudskiego i „Institut Français de Archeologie Oriental“ ukazał się w Kairze pokaźny tom pt.: „Fouilles Franco-Polonaises Tell Edfu 1937“, zawierający wspólne sprawozdanie z wyników wyprawy archeologów polskich i francuskich.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ dołączamy blankiety PKO. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty za styczeń

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące. Konto PKO. 415.730

Migawki

Dlaczego?

Człowiek, który nie jest kolejarzem, ani wojskowym, ani urzędnikiem państwowym, ani narciarzem, człowiek, który nie kopie w piłkę, nie gra w hokeja, ani w karty, człowiek, który nie jest zawodowym globtreterem, tylko zwyczajnym „treterem“, to jest człowiekiem, który płaci pełny bilet kolejowy — jadąc na święta na 2 dni, wykupuje t. zw. bilet powrotny, dziesięciodniowy.

Bilet ten upoważnia go do wielu rzeczy, m. in. do tego, że nie wolno mu powracać pociągami pospiesznymi. Czemu?

Myślałem nad tym dosyć długo i nie zgadłem. Bo handlarzowi, który ma bilet tygodniowy, czy miesięczny, wolno dopłacić za t. zw. „szybkość“, sportowcowi, który jedzie na zawody — wolno, narciarzowi — wolno, bokserowi — wolno, ale biedakowi, który może pozwolić sobie na dwudniowy pobyt u rodziny (maksymalnie dziesięciodniowy) — nie wolno. Czemu? Czy dlatego — jak się wyraził jeden z kasjerów kolejowych, jednej ze stacyj kolejowej — że kolej nie chce, aby „turyści“ jeździli zbyt szybko?

Jeżeli o mnie chodzi, to nie dopominałbym się tak bardzo o to prawo dopłacania za „szybkość“, gdyby były lepsze połączenia kolejowe. Ale gdy pomyślę, że np. jadąc z Żywca do Krakowa (łącznie 4 godziny jazdy) trzeba czekać na połączenie w Dziedzicach blisko 3 godziny, wówczas to „wydziedziczenie“ właścicieli biletów powrotnych z prawa jeżdżenia pociągami pospiesznymi wydaje mi się wielką krzywdą. Poza tym nie rozumiem także dlaczego kolej nie chce zarobić? Zarobiłaby bowiem jeżeli nie na czysto, to przynajmniej na czystą! Peer.

Radiofonizujmy szkołę

M. OSTRAWICKA.

„To się robi tak...“

Chatki rozrzucone na południowych stokach góry kurczyły się jakby z zimna. Na tle białego śniegu wydawały się one dziwnie małe i nędzne. Mgła zawisła nad całą przestrzenią i tylko las czarny i milczący stał jakby na straży, powyżej, na stokach i górze. Pomiędzy chatkami przewijała się polna droga. Ciągnęła się ona przez całą wieś i łączyła ją ze wsią sąsiednią. Droga powiatowa prowadziła dołem pomiędzy dwoma górami, lecz droga ta, jak gdyby tylko łączyła turystów z miastem i służyła dla ruchu automobilowego i dorożkarskiego.

Mgły opadły jeszcze niżej i zaczął padać drobniutki śnieg. Pomimo, że wioska znajdowała się w pobliżu miasta, w owym zimowym, pochmurnym dniu wydawała się jakby odciętą od świata i kultury. — Cisza i śnieg.

Helena szła ot tak przed siebie bez celu. Jedynie potrzeba ruchu po kilkugodzinnym zajęciu, które wymagało siedzenia w domu, i zamiłowanie do długich, samotnych spacerów pchały ją naprzód. Było jej dobrze na tle tej cichej, śniegiem zasypanej przyrody. Śnieg oblepił jej postać od stóp do głowy tak, że nie odczuwała nawet powiewu lodowatego wiatru.

Śnieg sypał bez przerwy. Powoli zniknęły ślady oddzielające drogę od obszarów polnych. Helena nawróciła w kierunku oddalonego miasta.

Z kurzawy śnieżnej wyłaniała się i zbliżała, nikła postać dziewczynki, może dwunastoletniej. Jednym rogiem chustki okrytą miała głowę, resztą chustki nakryty był koszyk niesiony na lewej ręce.

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — może pani coś kupi“?

„Cóż to dziecko sprzedajesz w takiej zawierusze?“ — zagadnęła Helena dziewczynkę.

„Książeczki do modlenia, różańce, obrazki, grzebyki, lusterka, igły, nici, tasiemki i sznurowadła do butów“ — wyrecytowała mała jednym tchem.

„Ależ dziecko, kto ci tu w polu przy takiej pogodzie coś kupi. Trzeba było iść dołem, drogą.“

„Już od poniedziałku chodzę, a dziś piątek i za grosz jeszcze niczego nie sprzedałam. Pójdę więc aż do W.. a polną drogą bliżej. Może pani coś kupi — na szczęście dla mnie“.

Helenie zrobiło się żal dziecka. Twierdzono o niej, że ma „szczęśliwą rękę“ dla drugich. Kazała więc sobie pokazać te skarby, które mała tak pieczołowicie chroniła przed śniegiem, że na ich nakrycie poświęciła chustkę, a sama szła niedostatecznie okryta.

Towar był bardzo lichy, lecz także bardzo tani. Białe, niebieskie i czarne różańce z paciorkami były jedynymi przedmiotami, które ożywiały nędzny towar małej kupcowej.

Różaniec (względnie jego cząstka) kosztował 40 groszy, a że mała nie miała wydać 10 gr., więc Helena otrzymała jeszcze 2 obrazki. Dziewczynka tak bardzo ucieszyła się widokiem tych 50 gr., że Helena nie żałowała tego wydatku. Mała dziękowała, dmuchała na monetę, schowała i zawinęła ją starannie w chusteczkę, którą wsunęła za pazuchę. Rozradowana życzyła Helenie szczęśliwej drogi i zniknęła w kurzawie śnieżnej.

Helena z uśmiechem włożyła różaniec do kieszeni, obrazki święte podarowała po drodze wiejskiemu chłopaczkowi, czym się niemało ucieszył.

* * *

Już trzeci miesiąc siedziała Helena bez posady; zredukowali ją. Śnieg stopniał już na polach, lecz stopniały także oszczędności Heleny. Na razie miała jeszcze zapłacony czynsz na dwa tygodnie za pokój, było jeszcze kilka złotych w kieszeni, więc Helena pisała na wszystkie strony szukając posady. Dziś znów otrzymała odmowną odpowiedź. Siedziała zrezygnowana i tępo patrzyła przed siebie. Nie miała po prostu odwagi zaglądnąć do gazety na rubrykę „wolne posady“, tyle pieniędzy wydała już na znaczki i wszystko na marne.

Nieśmiałe pukanie do drzwi...

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — może pani coś kupi?“

Helena odwróciła się i poznała małą kupcową — przypomniała jej się zimowa przechadzka, z której pozostał jej biały różaniec, wiszący teraz pod obrazkiem. I mała poznała Helenę, więc uradowana podskoczyła do niej, całując jej rękę.

„Tak się modliłam, żeby panią odnaleźć. Dlatego teraz chodzę od domu do domu, bo pomy-

Wiadomości sportowe

OBRADY MIĘDZYNAR. FEDERACJI NARCIARSKIEJ ZAPOWIADAJĄ SIĘ BURZLIWIE.

Obrady 15-ego kongresu Międzynar. Federacji Narciarskiej zapowiadają się wyjątkowo burzliwie. Obrady, jak wiadomo, odbędą się w dniach 21—23 lutego w Helsingforsie i prawdopodobnie będą miały po raz pierwszy charakter poufny. Na porządku dziennym kongresu znajduje się nawet w punkcie trzecim specjalny wniosek, który domaga się, aby dyskusja odbywała się poufnie przy drzwiach zamkniętych. I nic dziwnego. Na porządku dziennym kongresu figuruje wiele spraw, mogących wywołać poważne rozbieżności w łonie kongresu. Najważniejszą sprawą jest kwestia udziału w igrzyskach olimpijskich w 1940 r. W tej sprawie, jak wiadomo, Niemcy zgłosili wniosek, domagający się, aby dla udziału w igrzyskach zimowych obowiązywały amatorskie przepisy międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Gdyby federacja zdecydowała się nie brać udziału w igrzyskach olimpijskich, powstałaby kwestia zorganizowania mistrzostw świata w r. 1940. O ewentualną organizację mistrzostw świata w tym roku ubiegają się Norwegia, Austria i Japonia. W ten sposób istnieje możliwość, że międzynarodowa fereracja narciarska nie weźmie udziału w zimowych igrzyskach olimpijskich, ale narciarskie mistrzostwa świata odbędą się mimo to w Japonii, tylko nie będą wchodziły w program olimpiady.

Poza tą sprawą kongres musi rozpatrzyć wnioski, zgłoszone przez poszczególne państwa. Polska, jak wiadomo, domaga się przyznania jej organizacji narciarskich mistrzostw świata w 1939 r. (sprawa ta formalnie musi być uchwalona na kongresie), Węgry domagają się, aby następny kongres federacji w 1940 r. odbył się w Budapeszcie. Jugosławia żąda, aby w ramach narciarskich mistrzostw świata odbyły się również jako samodzielna konkurencja („loty na nartach“) chodzi oczywiście o uratowanie mamuciej skoczni w Planicy). Norwegia i Finlandia chciałyby aby mistrzostwa narciarskie świata odbywały się ze względów finansowych (?) co dwa lata, wreszcie Finlandia występuje z wnioskiem, aby z każdego państwa tylko jeden związek mógł być członkiem do Federacji (w niektórych państwach, jak n. p. w Czechosłowacji istnieje kilka związków odrębnych, z których każdy należy do Federacji).

Kongres poprzedzony zostanie dnia 20 lutego specjalnym posiedzeniem Prezydium zarządu Federacji. (PAT).

ŻIŻKA NIE BĘDZIE GRAŁ PRZEZ NAJBLIŻSZY SEZON.

Znany piłkarz „Cracovii“ Żiżka otrzymał skreślenie z klubu. Żiżka prosił o zwolnienie, jednak Cracovia nie zgodziła się na to i tym samym Żiżka nie będzie mógł wystąpić w ciągu najbliższego sezonu w barwach innego klubu.

SENSACYJNA PORAŻKA BUDGE Z CRAMMEM.

Na zawodach tenisowych w Sidney Budge poniósł sensacyjną klęskę z Niemcem Crammem 1:6, 3:6. — Drugi tenisista niemiecki Henkel przegrał z Bromwichem 6:1, 6:1.

P. K. O. OBNIŻA STOPĘ PROC. PRZY SKUPIE WEKSLI

W związku z ogólną tendencją potanienia kredytu, PKO obniża z dniem 1 stycznia 1938 r. stopę procentową, stosowaną przy skupie weksli na 4 proc. w stosunku rocznym, ustalając równocześnie dolną granicę przy skupie akceptów również na 4 proc.

Jednocześnie P. K. O. z dniem 1 stycznia 1938 r. obniża stopę procentową od pożyczek, udzielanych na zastaw papierów wartościowych do wysokości 6 i pół proc. w stosunku rocznym przy wydatnym obniżeniu taryfy opłat manipulacyjnych.

Odprężenie w sytuacji strajkowej w Paryżu

Chautemps pośrednikiem

W sytuacji strajkowej zaznacza się w dalszym ciągu odprężenie w nastrojach, ale strajki nie zostały jednak zakończone. Hale targowe w Paryżu były, jak zwykle w poniedziałek, zamknięte i dzięki temu strajk transportów samochodowych nie uderzał bynajmniej przechodniów. Strajk w magazynach alimentacyjnych również nie odbijał się dziś na życiu Paryża, ponieważ i te magazyny w związku z 40-godzinnym tygodniem pracy są w poniedziałek zamknięte. Rokowania między związkami zawodowymi pracowników i organizacjami pracodawców toczą się w dalszym ciągu, ale tylko pośrednio, to znaczy, że z obu stronami prowadzą rozmowy premier, lub jeden z wydelegowanych przez niego wyższych urzędników, pracodawcy bowiem w dalszym ciągu odmawiają brania udziału w bezpośrednich rozmowach i spotkaniach z przywódcami związków zawodowych. Obie strony przyjęły w zasadzie propozycję poddania konfliktu pod arbitraż premiera Chautemps i garaże przedsiębiorstw transportowych oraz składy spożywcze zostały przeważnie ewakuowane przez okupujących robotników na tej zasadzie, że pracodawcy ze swej strony musieli się zgodzić na tzw. neutralizację fabryki, to znaczy, że poza nielicznymi specjalistami dozorującymi maszyn, ani robotnicy, ani pracodawcy nie mają wstępu do wewnątrz fabryki.

Płatność podatków w styczniu 1938 roku

W styczniu 1938 r. płatne są następujące podatki:

1) do dnia 5 stycznia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawców energii w czasie od 16 do 31 grudnia 1937 r.; — do dnia 20 stycznia tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 stycznia 1938 r.;

2) do dnia 7 stycznia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych w grudniu 1937 r.;

3) do dnia 25 stycznia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w grudniu 1937 r., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia;

4) do dnia 25 stycznia — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale (październik — grudzień 1937 r.) — przez płatników, nie wymienionych wyżej w p. 3, a prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w styczniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności również w styczniu 1938 r.

—o—

Radio

TYSIĄC ZŁOTYCH NAGRODY ZA ODPOWIEDŹ NA PYTANIE — „DLACZEGO ZOSTAŁEM RADIOSŁUCHACZEM?“

Rozgłośnie P. Radia ogłosiły konkursy dla swych nowych abonentów, rejestrujących się w okresie od 1 grudnia r. b. do 28 lutego 1938 r. Jest to impreza całkowicie niezależna od Wielkiego Konkursu Zimowego, dostępnego dla wszystkich abonentów radiowych na terenie całej Polski.

Warunki konkursu Rozgłośni regionalnych bardzo proste: należy odpowiedzieć na pytanie:

„Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?“

Uczestnicy konkursu, nowi abonenci radiowi, rejestrujący się w czasie wyżej wskazanym, winni dać na to pytanie jedną zwięzłą odpowiedź, najtrafniejszą według własnego mniemania. **Odpowiedź, należy wypisać na karcie pocztowej, podając wyraźnie swoje imię, nazwisko, zawód, dokładny adres, numer abonamentu, datę zarejestrowania oraz urząd pocztowy, w którym dokonano rejestracji.**

Tak wypełnioną kartę pocztową należy przesłać pod adresem: **Polskie Radio, „Konkurs Regionalny,** Rozgłośnia w . . . . . (wymienić miejscowość).

Odpowiedzi nadsyłać należy w okresie trwania konkursu, t. j. w ciągu pozostałych dni grudnia, przez cały styczeń i luty, aż do dnia 28 lutego 1938 r. włącznie. O dacie odpowiedzi decydować będzie stempel pocztowy.

Za najlepszą odpowiedź — laureat konkursu otrzyma książeczkę oszczędnościową z wkładem 1.000 zł. Poza tym przyznanych będzie wiele innych cennych nagród.

ŚPIEWACZKA BRAZYLIJSKA MARYLA DE VOLLEY I ZYGMUNT DYGATT — PRZED MIKROFONEM. Środa, dnia 29 b. m. przyniesie dwa koncerty solistów o ciekawych i wartościowych programach. Pierwszy z nich o godz. 19.20 zapozna radiosłuchaczy z mało u nas znanymi pieśniami niemieckiego kompozytora ostatniej doby Maxa Schillingsa, kontynuującego niemiecką linię późnego, muzycznego romantyzmu. Ponadto w programie figurują pieśni brazylijskie. Utwory te wykona śpiewaczka brazylijska Maryla de Volley. Drugi koncert solowy tego dnia, zasługujący na uwagę — to koncert chopinowski o godz. 21.00. Wykonawcą jego będzie pianista Z. Dygatt, który obecnie przyjechał do kraju po dłuższym tournée po Anglii i Francji.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK 30 GRUDNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Kolęda; 6.20 Gimnastyka; 6.40 **Muzyka z płyt;** — 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej; **12.03 Audycja południowa;** 15.30 Wiadomości gospodarcze; **15.45 Audycja dla dzieci; 16.15 Orkiestra mandolinistów; 16.50** Pogadanka aktualna; **17.00 „Lwowska skarbnica kultury narodowej“** — reportaż 17.15 Recital fortepianowy; 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe; — 18.10 Skrzynka ogólna; **18.25 Program na jutro;** 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.55 Słuchowisko „Kontrakt ślubny“; **19.30 Kolędy polskie w wykonaniu chóru;** 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Saldo piosenek za rok 1937 — audycja lekka; **20.45 Dziennik wieczorny;** 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Preliminarz piosenek na rok 1938 — audycja lekka; 21.45 „Uziemiony Eros“ — szkic literacki; **22.00 Koncert kameralny;** 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 **Program lokalne.**

Kraków, godz. 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich; **13.45 Muzyka z płyt;** 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Koncert fortepianowy; 15.10 **Lektura poobiedna;** 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Wieczór pieśni; 18.45 Odczyt sportowy; 23.00 Jutro karnawał — audycja pogodna.

Lwów, godz. 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 **Muzyka lekka z płyt;** 14.25 **Muzyka z płyt;** 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Odcinek Gawędy regionalnej; 15.15 **Muzyka polska z płyt;** 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „Czym wypełnić długie wieczory zimowe“ — pogadanka; 18.20 **Muzyka z płyt;** 18.35 „Listy i programy“; 23.00 „Z albumu speakera“.

Programy zagraniczne: godz. 15.45 M. Ostrawa, „W kopalni“ — radiofelieton w języku polskim; 19.30 **Sztokholm** Program świąteczny polsko-szwedzki; 20.25 **Wiedeń** „Olimpiada muzyczna w roku „2000“; — 20.30 **Sottens** „Córka pani Angott“ — operetka; 20.30 **Belgrad** Koncert symfoniczny; 20.30 **Radio Romania** Koncert symfoniczny; 20.45 **Praga** Koncert Filh. Czeskiej; 21.00 **Mediolan** „Przyjaciel Fryc“ — opera; 21.00 **Bruksela franc.** „Kraina śmiechu“ — operetka; 21.45 Koncert; 21.15 **Budapeszt** Sonaty fortepianowe; — 21.15 **Strasburg** „Cyrulik Sewilski“ opera; 21.30 **Radio Paris** Koncert symfoniczny; 22.30 **Luksemburg** Koncert symfoniczny.

śliłam sobie, że przecież uda mi się odszukać panią. Przyniosłam pani pierwsze kwiatuszki. Chcieli państwo kupić, lecz nie sprzedałam — to dla pani“ — i mała podała Helenie owinięty starannie w gazetę pęk piałych śnieżyczek.

„A dlaczego dla mnie przyniosłaś te kwiatki?“

„Ach bo pani przyniosła mi szczęście. Od chwili spotkania pani tak mi się wiedzie, dobrze wiedzie, i nawet kupiłam sobie już buciki, proszę pani“.

„To się cieszę, bo wiesz, dziecko, że teraz to znów mnie się źle powodzi i może teraz ty mi szczęście przyniesiesz“.

„Co pani mówi! Przecież pani ma takie ładne suknie, taki śliczny pokój i tyle obrazów na ścianie. Jaki to śliczny flakonik, a jak ładnie w nim kwiatuszkom, — pieniądze też chyba pani mieć musi“ — dodała z mądrością małej kupcowej dziewczynka.

„No widzisz, dziecko, na razie jeszcze mam wszystko, lecz jak nie znajdę pracy, to i mnie zabraknie“.

„To i pani szuka pracy? — Widzi pani, to trzeba odmawiać różaniec do Matki Boskiej Różańcowej — ja też tak robiłam“.

„Nie umiem się modlić na różańcu, wiem tylko, że odmawia się Ojcze nasz i Zdrowaś Mario“.

„Ja panią nauczę... To się robi tak...“ I rozpoczęła wykład o różańcu.

Mała odeszła — pozostał po niej tylko pęk białych kwiatów i pół kartki porzuconej gazety, w którą miała mała owinięte kwiaty. Helena podniosła kartkę i rzuciła okiem. Była to ostatnia stronnica z ogłoszeniami: „Puszukuję dla mojej 7-letniej ułomnej córeczki pielęgniarki, która mogłaby dziecku udzielać i początków nauki. Warunki skromne, zapewnione dobre obejście“.

Helenę uderzyło to ogłoszenie. Może ta mała kupcowa przyniosła jej szczęście; kto mówi, że muszę pracować tylko w biurze. Lecz kto wie, gdzie mała dostała ten skrawek papieru i z którego dnia jest ta gazeta?

Helena napisała na podany adres i czekała niecierpliwie widomości. Mimowoli sięgnęła po biały różaniec, nabyty podczas śnieżnej kurzawy na polnej drodze za 40 gr. Nauka małej kupcowej nie poszła na marne, jakby słyszała jej głos:

„Trzeba się modlić i wierzyć, proszę pani, a napewno będzie dobrze“.

I rzeczywiście było dobrze. Helena już od roku bawiła na folwarku pana J. Razem z matką właściciela pielęgnowała małą, ułomną dziewczynkę, której stan zdrowia polepszył się znacznie, tak, że była nadzieja zupełnego powrotu do zdrowia. A że mała przywiązała się do Heleny serdecznie, więc i pan J. zwrócił na nią uwagę...

Po roku Helena została panią w tym pięknym, cichym domu i troski o byt leżały daleko poza nią.

Nad łóżkiem w jej pięknym pokoju wisiała tania, lecz — jakże przez nią czczona, biała, koronka, na której Helena umiała się tak dobrze modlić i często wspominała mile swoją małą nauczycielkę i dzielną kupcową.

Kronika krakowska.

GRUDZIEŃ.

29. Środa. Św. Tomasza. Wschód słońca 7:45, zachód 15:31. Długość dnia 7 godz. 36 min.

—o—

OSOBISTE. Dowiadujemy się, że p. Aurelia Wolańska, właścicielka Domu Bankowego oraz znanej Kolektury Loterii Państwowej, została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

LOSOWANIE PRZYSIĘGŁYCH na rok 1938 odbyło się w krak. sądzie okręgowym, pod przewodnictwem wiceprez. dr Krupińskiego we wtorek. Tegoroczna kadencja zakończy urzędowanie w styczniu. Rozpatrzy ona jeszcze sprawę dr Drobnera.

KONFERENCJA OBROŃCÓW DR DROBNERA. Wczoraj bawił w Krakowie adwokat warszawski Szumański, który podjął się obrony radnego socjalistycznego dr Drobnera. Adw. Szumański odwiedził oskarżonego w więzieniu św. Michała oraz odbył konferencję z drugim obrońcą dr Aleksandrowiczem.

NAPADNIĘTY URZĘDNIK. Kilku nieznanych osobników pobiło wczoraj na ul. Starowiślnej pewnego przechodnia o wyglądzie semickim. Jak się okazało, pobitym jest p. G. urzędnik województwa. Sprawców napadu poszukuje policja.

ARESZTOWANIE KUPCÓW ZA PRZEMYT FUTER. Trzech kupców żydowskich z Krakowa, aresztowanych zostało ostatnio w Krakowie w związku z wykryciem przez Straż Graniczną wielkiego przemytu kosztownych futer z za granicy. Ze względu na toczące się śledztwo władze nie ujawniły nazwisk aresztowanych.

PIERWSZE ZGŁOSZENIA LEKARZY KRAKOWSKICH NA APEL KRAKOWSKIEJ ROZGŁOŚNI „POLSKIEGO RADIA". We wtorek 21 bm. przed mikrofonem Krak. Rozgłośni przeprowadził dr J. Reguła z mgr. J. Szymańskim rozmowę na temat: „Czy wiecie, jak mieszkają bezdomni w Krakowie?" W rozmowie tej słuchacze radiowi usłyszeli szczegóły z życia w schroniskach i domach noclegowych Krakowa; między innymi wspomniano w niej również jak przygnębiające wrażenie robi t. zw. **„szpital" Braci Albertów i SS. Albertynek** na ul. Krakowskiej, gdzie leżą chorzy bez żadnej opieki. Rozmowa zakończyła się apelem do społeczeństwa o dary na gwiazdkę dla bezdomnych, a specjalnie do **lekarzy o zgłaszanie bezpłatnych porad czy opieki nad chorymi w tych „szpitalach".** Poza darami, które napływają do Rozgłośni, podnieść należy, że dr Adam Gradziński z żoną (również lekarką) zgłosił **gotowość niesienia bezpłatnej pomocy chorym bezdomnym;** przykład ten niewątpliwie zachęci innych lekarzy do współpracy na polu niesienia pomocy najbiedniejszym.

PRZEDŁUŻENIE LINII TRAMWAJOWEJ NR 3. W ul. Wadowickiej oddane zostało do użytku w drugie święto Bożego Narodzenia. Tramwaj nr. 3 dojeżdża obecnie do zbiegu ul. Wadowickiej i Rzemieślniczej. Linia nr 3 przedłużona została w ten sposób o półtora kilometra.

ZAKOŃCZENIE DWÓCH STRAJKÓW. Ostatnio zakończony został strajk w garbarni Perlbergera w Wieliczce. Robotnicy uzyskali podwyżkę w wysokości 20—40 proc. — Zakończony został również trwający od 5 tygodni strajk okupacyjny w fabryce wyrobów drucianych na Rydlówce. Robotnicy zastrajkowali nie chcąc dopuścić do zamknięcia fabryki. W dzień wigilijny doszło do ugody na mocy której kierownictwo fabryki zgodziło się nie przerywać pracy i dać zajęcie 40 robotnikom, a pozostałych 90 zatrudnić z powrotem z wiosną.

STRASZNY WYPADEK. W szkole powsz. w Rakowicach w czasie „Opłatka" 11-letnia uczennica Motykówna przebrana za bałwana śnieżnego w kostium z waty zbliżyła się do choinki z zapalonymi świeczkami skutkiem czego kostium objęły płomienie. Nieszczęśliwe dziecko doznało rozległych oparzeń I i II stopnia.

WIELKA KRADZIEŻ U JUBILERA. Nieznani sprawcy okradli ub. nocy sklep jubilera Mayera z ul. Szewskiej zabierając przez otwór w żaluzji biżuterię wartości 3.500 zł.

—o—

„KURS NARCIARSKI CRACOVII".

Przyjmowane są jeszcze zgłoszenia na noworoczny kurs narciarski Cracovii w Zakopanem. Kurs trwający od 31 grudnia do 6 stycznia jest wspaniałą formą spędzenia urlopu, zwłaszcza, że cały 6-dniowy pobyt w komfortowym pensjonacie, łącznie z utrzymaniem, przejazdem i nauką jazdy kosztuje tylko 45 zł. — Zgłoszenia przyjmuje sekretariat sekcji codziennie między godz. 19 — 21, ul. Straszewskiego 24, III p.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Środa 29 bm. „Gałązka rozmarynu".
TEATR M.: Czwart. 30 bm. „Gałązka rozmarynu".
TEATR M.: Piątek 31 bm. „Gałązka rozmarynu".

ADRIA: Skłamałam. (Smosarska i Bodo).
APOLLO: Statek niewolników.
BAGATELA: „Barkarola" (Lida Baarova Gustaw Frölich"). Na scenie rewia „Bądź wesół codzień".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 25 do czwartku 30 b. m. „Dorożkarz Nr 13" St. Sielański.
PROMIEŃ: „Władczyni puszczy" (film w naturalnych barwach).
STELLA: „Czarny Orzeł" (R. Levingston)
SZTUKA: Zabronione szczęście.
ŚWIT: Ułan Księcia Józefa.
UCIECHA: „Książę i żebrak".
WANDA: Dziewczęta z Nowolipek (film polski). —

„Narodek legionowy stale i wytrwale powiększa się...?"

Weryfikacja w Związku Legionistów jeszcze nie ukończona

Od dwóch blisko lat na terenie Zw. Legionistów przeprowadzana jest weryfikacja członków. Prowadzi ją również m. in. **oddział krakowski Związku.** Prace weryfikacyjne na terenie Krakowa nie zostały jeszcze do tej pory ukończone. M. i. w okresie od 1. III. do 1. XII. 1937 wniesiono do Komisji weryfikacyjnej krak. oddziału Zw. Legionistów **140 podań o weryfikację, z których 45 komisja załatwiła odmownie. Podania 95 petentów załatwione pozytywnie przez komisję weryfikacyjną,** „przesiane" zostały następnie przez drugą instancję, zarząd oddziału krakowskiego, który zweryfikował tylko 80 osób.

Między innymi zweryfikowani zostali: **sen. Kleszczyński, gen. Piasecki, płk. Kruk-Schuster, artysta dram. Tad. Białkowski i inni.**

Sekretarz komisji weryfikacyjnej krakowskiej składając sprawozdanie z wyników pracy za rok ub. wyraził się, że **„narodek legionowy stale i wytrwale powiększa się"...**

Zebrania Tow. Miłośników Krakowa będą wznowione

Wydział Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa na nader liczne skierowane doń zapytania komunikuje, że urządzane w porze zimowej od lutego 1934 r. zebrania naukowe wznowione zostaną w sezonie bieżącym bezpośrednio po Nowym Roku. Organizację i kierownictwo tych zebrań obejmie podobnie jak w latach poprzednich historyk sztuki i badacz przeszłości Krakowa dr Jerzy Dobrzycki. Odbyte dotychczas 62 zebrania stały się ważną pozycją w życiu miasta, zyskując sobie dzięki odczytom znakomitych krakowskich uczonych i prelegentów, ogromne uznanie i popularność wśród szerokich sfer inteligencji i młodzieży studiującej Krakowa. Tematy odczytów poświęcone będą różnym zagadnieniom przeszłości, kultury i sztuki Krakowa, problemom konserwacji zabytków i rozwojowi miasta. W interesujących dyskusjach poruszane będą rozmaite tematy aktualne, żywo obchodzące ogół miłośników Krakowa. Zebrania odbywać się będą co tydzień w sali kinowej M. Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska 9. Na życzenie większości słuchaczy zamieniono dzień zebrań z poniedziałku na wtorek. *Pierwsze w tym sezonie zebranie odbędzie się we wtorek, 4. stycznia z odczytem prof. dra Tad. Seweryna o szopkach krakowskich, oraz pokazem najpiękniejszych szopek nagrodzonych w ostatnim konkursie Zarządu M.*

—o—

Jak powstała i jak pracuje radiostacja krakowska

Kłopoty z transportem części nowej aparatury. — Pierwsza amerykańska antena w Polsce. — Skomplikowane chłodzenie lamp. — Stół operacyjny. — Czuła aparatura sygnalizacyjna. — Trzykrotnie wzrosła siła stacji krakowskiej.

Od kilku tygodni program Rozgłośni krakowskiej Polskiego Radia nadawany jest przez nową stację nadawczą, zaprojektowaną i całkowicie zmontowaną w Wydziale Budowy Polskiego Radia w Warszawie. Już z końcem września b. r., równolegle z wykańczaniem nowego budynku stacyjnego, codziennie nadchodziły transporty kolejowe z poszczególnymi częściami aparatury. Transformatory, dławiki, maszyny elektryczne, olbrzymie szafy metalowe itp., trzeba było wyciągać po specjalnej pochylni na taras pierwszego piętra, budynku, by móc je przesunąć do sali, przeznaczonej na pomieszczenie aparatury. **Np. wyciągnięcie transformatora wagi 2.000 kg, o napięciu 20.000 volt na sale pierwszego piętra, trwało 10 godzin,** przy nader sprawnej i szybkiej obsłudze.

Przez cały październik trwał montaż aparatury, urządzenia wodnego, chłodzącego lampy wielkiej mocy, prądowych tablic rozdzielczych, maszyn elektrycznych i automatów. Równocześnie, Elektrownia miejska zmontowała podstację transformatorową, a osobna grupa mechaników izolowała maszty anteny, wreszcie murarze i malarze kończyli budynek. Była to praca od świtu do nocy, prowadzona pod kierownictwem technicznego dyrektora krak. Rozgłośni **inż. K. Klimszy.** Dziś można powiedzieć, że było to amerykańskie tempo. 28-go października przystąpiono do uruchomienia aparatury. Próby dokonywano między godz. 23.30 a 6 rano, w innych bowiem porach nie można było korzystać z anteny, gdyż nadawała na niej wówczas stara radiostacja. Zaznaczyć przy tym należy, że **Kraków posiada obecnie antenę wzorowaną na antenach stacyj amerykańskich, pierwszą tego rodzaju w Polsce.** Mianowicie właściwą antenę rozwieszoną dawniej na dwu masztach, stanowi obecnie jeden maszt żelazny, stojący bezpośrednio, tzn. bez izolatora na ziemi. Izolowane są jedynie odciągi, trzymające maszt. Zalety takiego urządzenia polegają na dużej ekonomii kosztów budowy i lepszych warunkach promieniowania energii.

Lampy przy dużej mocy **muszą być chłodzone wodą, gdyż w przeciwnym razie metalowe anody lamp, uległyby stopieniu.** Chłodzenie wodne, jest dość skomplikowane. Ze zbiornika wody destylowanej, o pojemności 1.500 litrów, pompy elektryczne tłoczą wodę w kombinowane rurociągi żelazno-gumowe, do obwodów lamp. Rurociągi gumowe owinięte na półmetrowej wysokości izolatorach, mają za zadanie izolować napięcie 12.000 volt, istniejące na anodach lamp od uziemnionych, metalowych części pomp i zbiorników. Woda po odebraniu zbędnego ciepła wytworzonego na anodach spływa do chłodni, gdzie ochładza się m. i. przez rozpylenie w formie wodotrysku.

Do kierowania pracą stacji służy **stół operacyjny,** wyposażony w szereg wyłączników napięć, dalej elektryczne przyrządy pomiarowe, przyrządy modulacyjne, oraz urządzenia sygnalizacyjne, optyczno-akustyczne. **Sygnalizacja w razie niewielkiego, bo nawet ½-voltowego wahnięcia się napięcia żarzenia lamp alarmuje tak długo dyżurnego inżyniera i mechanika, dopóki niedokładność nie zostanie usunięta.**

Poszczególne człony aparatury są przeważnie budowane w dużych metalowych szafach, zaopatrzonych w drzwi. Gdyby ktoś w czasie pracy aparatury usiłował dostać się do wnętrza szaf, osobne urządzenia wyłączają wówczas prąd o wysokim napięciu. Jest to zabezpieczenie obsługi stacji, która w razie defektu, w pośpiechu łatwo dotknąć by mogła przewodów wysokiego napięcia. Ta tzw. blokada również nie pozwoli załączyć żarzenia lamp i wysokiego napięcia, jeżeli nie działa urządzenie chłodzące. Nowe urządzenia stacji wykluczają pomyłki, mogące zaszkodzić działaniu aparatury lub obsłudze.

Przez cały listopad przeprowadzano próby modulacji, pomiary procentu skażeń i szumów, wreszcie pomiary natężenia pola stacji. Od wielkości natężenia pola elektromagnetycznego, zależy siła odbioru stacji na detektor. Jednak natężenie pola nie wzrasta równomiernie z powiększeniem mocy stacji. Nie należy zatem rozumować, że jeżeli siłę stacji wzmocniono do 10-ciu kilowatów to i odbiór powinien wzrosnąć 10-ciokrotnie. Praktycznie natężenie pola maleje z kwadratem odległości. Na podstawie przeprowadzenia próbnych pomiarów, pola w kole o promieniu 10 klm., stwierdzić można, że pole **nowej stacji wzrosło około trzykrotnie** czyli o tyle **wzrosła jej siła.** Dla zupełnie obiektywnego zbadania zasięgu **stacji** zorganizuje Polskie Radio ekspedycję w dalszy teren, zaopatrzoną w przyrządy pomiarowe.

Siła odbioru na detektor w Krakowie i okolicy poprawiła się znacznie, poza tym właściciele detektorów napewno nie odczuwają tak dużych różnic dynamicznych modulacji, jak dawniej.

Z kolei przejdziemy do omówienia odbioru na aparaty lampowe. Na pierwsze miejsce wysuwa się kwestia eliminowania stacji lokalnej. Należy pocieszyć radiosłuchaczy, że sprawa ta nie przedstawia się źle. Po przeprowadzeniu kilku doświadczeń okazało się, że eliminowanie stacji nie uległo zmianie, w odbiornikach układu superheterodynowego, oraz odbiornikach o mniejszej ilości obwodów strojonych pod warunkiem jednakże, że **cewki i połączenia są ekranowane, a eliminatory są dobrej jakości.** Zatem warunek: dobrze ekranowany odbiornik, dobre uziemienie, i eliminator budowany na ferocarcie, gwarantują dobre eliminowanie stacji lokalnej.

Odbiór w odległości powyżej **70-ciu klm. od Krakowa,** również, jak dochodzą wiadomości, uległ znacznej poprawie. Dawne przykre „nakrywanie" Krakowa przez stację niemiecką Heilsberg, dziś już nie występuje. Odbiory w znacznie większych odległościach są narazie interesującym problemem, który rozwiązać mogą jedynie radiosłuchacze, który zechcą się podzielić z Rozgłośnią krakowską, wszelkimi spostrzeżeniami dotyczącymi zasięgu, siły odbioru, czystości modulacji. Leży to w obopólnym interesie. Obiektywne uwagi radiosłuchaczy są cennym materiałem, pozwalającym na wysuwanie dodatnich wniosków.

Zygzaki

DO CZEGO SŁUŻY OZON ZA GRANICĄ?

Od niejakiego czasu dwa zakłady wodne w Szwecji traktują wodę morską ozonem, otrzymując dobrą wodę do picia, której smak nie ulega zmianie w ciągu doby. Tylko wody o szczególnie złym smaku, wstrętnym zapachu lub zabarwione muszą być uprzednio filtrowane z szybkością ok. 1 m/h: Możeby i u nas o tym pomyślano. Ozonu mamy w bród.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Muszynie, ul. Piłsudskiego Nr. 224.
Numer akt: Km. 15/35 i t. d.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, Leon Józef Faleński, mający kancelarię w Muszynie, ul. Piłsudskiego Nr. 224, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lutego 1938 r. o godz. 9-tej w Sądzie Gr. w Muszynie sala Nr. 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wolfa Schermera w Krynicy ½ nieruchomości: lwh. 165 gm. Krynica Zdrój, parc. lk. 448 i 449 o łącznej pow. 818 m. kw. Budynek pod godł. „Wersal“ (dawniej „Helena“) o 5 kondygnacjach, murowany, kryty blachą, mieści w sobie 38 ubikacji, światło elektr., wodociąg, kanalizacja. Nieruchomość położona w Krynicy przy ul. Piłsudskiego i urządzona na prowadzenie pensjonatu.

½ nieruchomości oszacowane zostało na sumę zł. 24.383 gr. 80, cena zaś wywołania wynosi zł. 18.287 gr. 85.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2438 gr. 40 i pozwolenie Wojewody Krakowskiego na nabycie tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Muszynie, ul. Pierackiego, sala Nr. 5.

Dnia 15 grudnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Leon Józef Faleński.

Przetarg publiczny

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr 295 z 23. XII. 1937 r. przetarg publiczny na dostawę:

1) 468 m³ tarcic z drzew liściastych
2) 50.000 kg. węgla drzewnego bukowego mieleszowego
3) lodu 770 m³ do stacji Rzeszów
1.340 m³ „ „ Oświęcim
340 m³ „ „ Zebrzydowice
500 m³ „ „ Sanok
4) około 1.000 sztuk obcęgów

z terminem składania ofert do dnia 7 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII.
w Krakowie, ulica Garncarska L. 9. II p.
Godz. urz. od 8—13. Konto PKO. 415.107.
Sygn. VII Km. 1460/37
Dnia 14 grudnia 1937 r.
Sygn. Sądu Gr. III 2 E 951/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Dr. Ludwika Ponińskiego w Katowicach przez adw. Dr. Kalmana Steina w Krakowie, ul. Floriańska L. 32. przeciw dłużniczce Ewelinie Kobylińskiej w Katowicach, ul. Szopena L. 14., dnia 8 lutego 1938 r. o godzinie 14-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, Sala Nr. 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużn. Eweliny Kobylińskiej nieruchomości objętej Lwh 668 Ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XV Nowawieś, składającej się z parcel L. Kat. 24, 119/3 i 119/4 o powierzchni 1027.70 m. kw., z domu murowanego, mieszkalnego, trzechpiętrowego i z domu mieszkalnego, parterowego, drewnianego, oraz z komórki i ogrodzenia z desek, położonych przy ul. Kazimierza Wielkiego L. 75.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 94.304. Cena wywołania wynosi zł. 70.755.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 9.434.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, oddział egzekucyjny. Księga gruntowa znajduje się w Sądzie Okręgowym w Krakowie, ul. Grodzka.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII.
w Krakowie, ulica Garncarska L. 9, II. p.
Godz. urz. od 8—13. Konto PKO. 415.107.
Sygn. VII. Km. 680/36.
Dnia 15 grudnia 1937 r.
Wierzyciel: Jadwiga Seifert c/a Józef Wiśniowski.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 5 stycznia 1938 r. o godzinie 11-tej w Krakowie, ul. Sobieskiego L. 3, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Wiśniowskiego, składających się z urządzenia domowego, oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II. p.
Godz. urzęd. od 8—13. Konto P. K. O. 415.107.
Sygn. VII Km. 2780/37.
Dnia 15 grudnia 1937 r.
Wierzycielka: Luiza Feiwlowa c/a Adolf Kleinmann, Henryk Sikora.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 3 stycznia 1938 r. o godzinie 11-tej w Krakowie, ul. Pomorska L. 9, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Adolfa Kleinmanna i Henryka Sikory, składających się z fotelu dentystycznego, szafki drewnianej oszklonej, świecznika o 8 światłach mos. stolika, 6 fotelików, stolika, linoleum, lustra, lampy i stolika ściennego. Oszacowanie ruchomości nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

CONCORDIA MERREL. 9

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Mnie będziesz miała, niech tylko mam prawo opiekować się tobą. Nie ma takiej rzeczy, której bym dla ciebie nie zrobił, najdroższa! Czy mi wierzysz?

Tyle razy to powtarzał, że musiała wierzyć.

— Więc obiecaj, że pobierzemy się niezwłocznie. Obiecaj!

— Dobrze. Przyrzekam ci, Walterze. Ojciec, gdyby wiedział, nie wziąłby mi tego za złe — łkała.

Jakkolwiek miłość Watlera miała charakter salonowy, to przecież urocza buzia Jacqueline mogła wzburzyć krew w każdym niedołędze. Zaczął ją całować po włosach, po oczach, po białej szyi. Ale gdy sięgnął do ust, dziewczyna żachnęła się...

— Proszę cię... mój drogi... puść mnie.... — jąkała błagalnie. I szukając instynktownie wytłumaczenia niepojętego dla siebie samej odruchu, dodała szeptem: — Włosy... włosy mi się rozsypały...

Puścił je ze śmiechem, ale że czuł się zwycięzcą, znów przygarnął i wycałował.

Obiad był przemiły. Walter spoglądał na „narzeczoną“ przez szerokość stolika z należytym uwielbieniem w pięknych oczach. Żaden młody człowiek nie miał takich zabójczo pięknych oczu jak Walter Bellew. Nic dziwnego, że uzyskał w swoim kółku przydomek „uroczego“.

Asystował swojej damie z wytworną elegancją. Nawet gdy ją otulał płaszczem, czynił to wytwornie. Gdy usiedli przy sobie w mrocznie oświetlonym teatrze, Jacqueline musiała wciąż odwracać oczy od sceny, żeby zerkać na miłego towarzysza... żeby sprawdzić, że to nie złudzenie, że ma go koło siebie.

— Jestem zaręczona, obiecałam, że wyjdę za niego — myślała. — Czy to prawda? Czy rzeczywiście doczekałam się miłości? Czy ten urok i na mnie padł?

W dziewczęcych marzeniach nie wyobrażała sobie, że w promiennym obliczu Miłości będzie pytała, czy się nie łudzi. A jednak pytała: czy to przypadkiem nie śnię?

Drugi akt skończył się i kurtyna opadła z szelestem. Ucichły oklaski, zapalono światła, zaszumiał gwar rozmów. Wtem Jacqueline zobaczyła, że sprzedawczyni programów prowadzi ku niej gospodynię Mac Hewową. Chuda jejmość sunęła między rzędami krzeseł niby symbol przeznaczenia.

Zerwała się przerażona, marzenia i wątpliwości rozpłynęły się w nicość. Wybiegła naprzeciwko.

Mac Hewowa, zgodnie ze swą szkocką naturą, nie wzięła do serca przestrachu panienki.

— Pan doktór przysłał auto — oznajmiła półgłosem. — Kazał, żeby panienka natychmiast wracała do domu.

— Co? Dlaczego? Co się stało?

— Nic więcej nie mówił. Kazał tylko, żeby panienka natychmiast wracała. Niech panienka idzie.

Gospodyni była pewną, że Jacqueline posłucha bez protestu. I nie omyliła się. Jacqueline, zdjęta nagłą trwogą nie myślała protestować. Coś się stało! Jakieś nieszczęście! Wiedziała, czuła, że stało się coś złego. Zaczęła się przesuwać posłusznie za Szkotką, ale Walter dogonił je i chwycił Jacqueline za ramię.

— Co to ma znaczyć, Jacqueline?

Jacqueline zapomniała o nim. Mogła z nim być zaręczona — świeżo zaręczona — ale w chwili trwogi zapomniała o nim na amen. Straszne przypuszczenie, że coś grozi, może jej a może — bała się jaśniej dopowiedzieć złą myśl — ukochanemu ojcu, przesłoniło jej cały świat. Zamiast zwrócić się do narzeczonego w groźnej chwili, zapomniała nawet o jego istnieniu. Taką to miłość obudził w jej sercu!

Teraz dopiero zwróciła się do niego, pośpiesznie wyjaśniając, co się stało, ale nie zatrzymując się. Gniewał się, oburzał, bez skutku. Jacqueline oświadczyła, że musi wracać do domu.

— Ależ, mała — przekładał z twarzą zarumienioną z irytacji — przecież to bezczelność, żeby on śmiał przysyłać ci rozkazy. Jakim prawem?

— Nie wiem, nic nie wiem! — krzyknęła. — Wiem tylko, że muszę wracać do domu! Coś się stało. Może... może ojcu co się stało... Może jaki wypadek.. Może jaka szkoda w laboratorium albo... Nie, muszę jechać!

— To jadę z tobą. I ja też. Rozmówię się z tym Duanem. Natrę mu uszu. Nie będzie śmiał tobą komenderować... Oho! Niechby jeszcze spróbował! — ..Teraz mam prawo wyprosić go z twego domu. Na Boga! Rozprawimy się.

— Nie, Walterze, daj spokój... Puść mnie! Sama pojadę. Proszę cię. Musisz mnie puścić. Zrób to dla mnie... Błagam cię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.